№ 5 WILNO, 1 MAJA 1939 R. ROK X

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

JÓZEF ZAJKOWSKI.

WŁASNOŚĆ.

Pojęcie własności należy do tych powszechnie znanych i stosowanych pojęć [1]), których istota prawna pozostaje wciąż sporna i nieuchwytna. Własność kodeksów cywilnych, obowiązujących w Polsce, jest własnością rzymską. Pojęć własności i prawa własności panująca opinia nie rozróżnia. Terminy te używane są *promiscue.* Powszechnie przyjęty jest pogląd, według którego prawo własności jest prawem rzeczowym, mianowicie uznanym i chronionym przez prawo przedmiotowe władztwem osoby nad rzeczą [2]). Spór toczy się głównie o to, jaka jest treść prawa własności

---

1) *Hedemann,* „Eigentum", *Stier-Somlo, Elster,* Handwörterbuch der Rechtswissenschaft. II, 1927, str. 166: „Das ‚Eigentum' ist ein volkstümlicher Begriff, schon dem Kinde geläufig, dem einfachsten Geiste verständlich, mit ‚Mein' oder ‚Mir gehörend' gleichgezetzt".

2) *Sohm,* Instytucje, historia i system rzymskiego prawa prywatnego, przekład Taubenschlaga i Kozubskiego, 1925, § 50: „Własność jest to nieograniczone pod względem treści prawo władania rzeczą". *Szerszeniewicz-Bossowski,* Prawo cywilne Z. W., 1922, str. 99: „Pojęcie własności w t. X cz. I jest identyczne z rzymską własnością, t. j. przedstawia się jako prawo rzeczowe, dające uprawnionemu (podmiotowi czynnemu) pełnię władzy nad rzeczą". *Zoll,* Prawo cywilne, II, 1931, str. 5: „moc nad rzeczą stanowi istotę własności". *Josserand,* Cours de droit civil positif français, I, 1930, str. 713: „le droit de propriété est le type du droit absolut; c'est le *dominium* per excellence, la puissance periodique souveraine". *Colin, Capitant, de la Morandière,* Cours élémentaire de droit civil français, I, 1934, str. 734: „La propriété peut être définie le pouvoir..." *Gierke,* Deutsches Privatrecht, II, 1905, str. 347 i n.: „...das dingliche Recht, das auf Beherrschung der Sache im Ganzen gerichtet ist". *Hedemann,* „Eigentum", j. w., str. 166: „das Eigentum ein Herrschaftsverhältnis darstellt. Der Eigentümer ist Herr". *Enneccerus, Kipp, Wolff,* Lehrbuch des bürgerlichen Rechts, III, 1932, § 51: „Eigentum ist das umfassendste Herrschaftsrecht das man an einer Sache haben kann". *Eisler,* Wörterbuch der philosophischen Begriffe, I, wyd. 4, 1927, pod „Eigentum", str. 303: „E. ist... die rechtlich festgestellte Herrschaft..."

i czym się ono różni od innych praw rzeczowych [3]). Lecz nie tylko w tym tkwi trudność zagadnienia. Chodzi również o rodzaj, o traktowanie własności jako prawa podmiotowego, o kwestię tego *władztwa,* które ma stanowić istotę własności.

Wprawdzie sprowadzanie własności do władzy ma za sobą tradycję i poważne podstawy. Usprawiedliwia je do pewnego stopnia sama budowa języka. „Dominium" prawa rzymskiego wiąże się z pojęciem panowania [4]). Polską „własność" omawiają etymologowie razem z „władzą" i „władaniem" [5]). W języku rosyjskim w ogóle i w ustawodawstwie cywilnym w szczególności zamiast terminu „sobstwiennost'" dość chętnie używany jest wyraz „władienije", pochodzący od tegoż pnia, co „włast'" [6]). Art. 420 obowiązującej za Ziemiach Wschodnich I cz. X t. Zw. Pr. wręcz definiuje prawo własności jako pewien rodzaj władzy [7]). Określenie własności przez władzę pozwala zaliczyć ją do rzędu praw podmiotowych i włączyć do znajdującego oparcie w filozofii Hegla systemu, w którym prawu przedmiotowemu odpowiada wola ogółu i prawu podmiotowemu moc, władztwo, autonomia woli jednostki [8]). Są to wszystko plusy, z którymi niewątpliwie trzeba się liczyć.

Lecz pogląd ten ma również swoje poważne minusy, których też lekceważyć nie można.

Po pierwsze teoria woli została poważnie zakwestionowana i nie może już uchodzić za panującą. Jak wiadomo, zaufanie do niej poderwał Ihering, zarzucając jej jałowy formalizm i niezgodność z prawem pozytywnym, które przyznaje prawa podmiotowe dzieciom, umysłowo chorym i innym osobom, nie posiadającym woli przez prawo uznawanej [9]). Według Iheringa prawem podmiotowym miało być nie władztwo woli, lecz prawnie chroniony interes [10]). Jakkolwiek zarzuty Iheringa nie tyle były skierowane przeciwko samej teorii woli, co przeciw pewnemu jej formułowaniu [11]), i jego własna teoria interesu dawała się sprowadzić do

---

3) Zob. np. *Girtanner,* Die Rechtsstellung der Sache und der Eigentumsbegriff, Iherings Jahrbücher für die Dogmatik, III, 1859, str. 68 i n. *Schloszmann,* Ueber den Begriff des Eigentums, Ih. J., 45, 1903, str. 328 i n. *Kruse,* Das Eigentumsrecht, przekład niemiecki z duńskiego przez Larsena, I, 1931, str. 5 i n. *Szerszeniewicz,* Uczebnik russkago grażdanskago prawa, I, 1914, str. 278 i n.

4) Zob. Thesaurus linguae latinae, V, I. 1934, str. 1892 i n., pod „Dominium".

5) Zob. *Brückner,* Słownik etymologiczny języka polskiego, 1927, pod „władać".

6) Por. *Waśkowski,* Uczebnik grażdanskago prawa, II, 1896, str. 5.

7) *Rymowicz, Święcicki,* Prawo cywilne Z. W., I, 1932, art. 420: „Kto... otrzymał... władzę wyłącznego i od innej osoby niezależnego posiadania... dopóki władzy tej komu innemu nie przekaże, oraz do kogo władza ta przeszła... ten posiada... prawo własności".

8) Por. Ihering, Geist des römischen Rechts, III, wyd. 5, 1906, str. 328: „...hat Hegel — und sein Einflusz ist für die neuere positive jurisprudenz bewuszt oder unbewuszt ein maszgebender geworden — die Substanz des Rechts sowohl im objektiven als subjektiven Sinn in den Willen gesetzt".

9) J. w., str. 331 i n., str. 336 prz. 442.

10) J. w., str. 339.

11) Jak. w., str. 329.

lepszego sformułowania teorii woli [12]), to jednak rozbudzona przez niego krytyka szła coraz dalej i wysuwała coraz to nowe zarzuty, które doprowadziły w końcu do zdyskredytowania w opinii prawniczej zarówno teorii woli, jak i teorii interesu [13]). Z odrzuceniem teorii woli ginie jednak łącznik między własnością a prawem podmiotowym, jakiego dawało „władztwo", i powstaje pytanie, dlaczego własność miałaby być prawem podmiotowym.

Po drugie w miejsce teorii woli i spokrewnionej z nią teorii interesu krytyka nie wytworzyła jakichś mniej więcej jednolitych zapatrywań na prawa podmiotowe, lecz przeciwnie doprowadziła do zupełnego rozbicia poglądów na nie [14]) i nawet do negowania ich istnienia [15]). Według tych nowych teorii własność musiałaby być zjawiskiem psychicznym [16]), funkcją społeczną [17]), normą prawną w jej stosunku do osoby uprawnionej [18]) i t. p. Gdyby w tych warunkach dało się nawet wykazać, że pojęcie własności daje się podciągnąć pod pojęcie prawa podmiotowego w jednym z nowych znaczeń, to korzyść z tego byłaby minimalna, gdyż takie określenie własności byłoby tak samo sporne i nikogo nie obowiązujące, jak i określenie prawa podmiotowego.

Po trzecie wszystkie podobne określenia własności i praw podmiotowych tworzone są pod wpływem potrzeb specjalnych:

---

12) Rümelin, Rudolf v. Ihering, 1922, str. 58: „Interessen, oder genauer gesagt... menschlichen Zweckbestrebungen, die wir mit diesem Ausdruck bezeichnen"; str. 63: „Es liegt etwas im Interesse einer bestimmten Person, bedeutet: ihr wollen ist auf dieses Ziel gerichtet". *Kelsen,* Allgemeine Staatslehre, 1925, str. 55: „Interesse, d. h. ein spezifischer psychischer Zustand des Wünschens, Strebens usw.". *Lunk,* Das Interesse, I, 1926, str. 227: „Interesse ist Wille su subjektiver Lebensform"; też II, str. 50: „Interesse — Wille zu spezifischer Lebensform"; str. 96: „das Interesse ein Streben, d. h. ein Wollen sei, ist eine weitverbreitete Meinung". Lundsted, Die Unwissenschaftlichkeit der Rechtswissenschaft, I, 1932, str. 108 i n.

13) Zob. np. *Duguit,* Kierunki rozwoju prawa cywilnego od początku XIX wieku, przekład Sieczkowskiego, 1938. *Petrażycki,* Tieorija prawa, I, wyd. 2, 1909, str. 188 i n.; też II, wyd. 2, 1910, str. 360—381. *Kelsen,* j. w., str. 55—60.

14) Zob. *Grzybowski,* Podmiotowe prawa, Encyklopedia podręczna prawa prywatnego, zesz. 24, str. 1474.

15) Zob. np. *Duguit,* j. w., str. 15 i n. *Petrażycki,* j. w., II, str. 380. *Kelsen,* j. w., str. 55. *Grzybowski,* j. w., str. 1475: „Teorie, odrzucające własny byt prawa podmiotowego, zyskują z biegiem czasu coraz bardziej na uznaniu. Względy metodologiczne oraz filozoficzne przemawiają w każdym razie za ich trafnością".

16) *Petrażycki,* j. w., I, str. 192: „jawlenije sobstwiennosti, kak riealnyj fienomien, imiejetsia nie gdie to w prostranstwie, w widie swiaziej mieżdu liud'mi i wieszczami ili mieżdu liud'mi, a w psichikie sobstwiennikow i drugich, pripisywajuszczich komu libo prawo sobstwiennosti".

17) Duguit, j. w., str. 65: „Słowem, wracamy zawsze do tego samego faktu — do faktu funkcji społecznej, do realistycznego pojęcia funkcji społecznej, która wszędzie zastępuje metafizyczną koncepcję prawa podmiotowego"; str. 134: „Własność nie jest prawem podmiotowym właściciela, jest funkcją społeczną tego, kto dzierży w swym ręku dobro".

18) *Kelsen,* j. w., str. 55: „auch das subjektive Recht als *Recht* nur Norm sein kann"; str. 151: „....sucht die aktive Relation der Normerzeugung im Begriff des„ subjektiven Rechtes, als der Berechtigung, ihren Ausdruck". *Grzybowski,* j. w., str. 1475.

filozoficznych, psychologicznych, socjologicznych, legislacyjnych i t. p. Określenie własności jako władztwa może być dogodne ze stanowiska filozofii Hegla; dopatrywanie się w niej zjawiska psychicznego może być trafne z punktu widzenia psychologii; nazwanie jej funkcją społeczną może odpowiadać socjologowi; traktowanie jako stosunku normy do osoby uprawnionej może być właściwe ze stanowiska ustawodawcy i t. d. Lecz, jak słusznie zaznaczał już Ihering z powodu teorii woli [19]), określenia takie mogą być nieprzydatne w innych wypadkach. *Zadaniem prawa cywilnego jest regulowanie obrotu gospodarczego.* Własność jest przedmiotem tego obrotu. Może być kupowana, sprzedawana, pożyczana, oddawana, zastawiana, obciążana, darowywana, dzielona i t. d. Może to być własność ruchoma lub nieruchoma, wielka lub mała, indywidualna lub wspólna, swoja lub cudza itd. Jeśli można jeszcze mówić z wielkim trudem o przenoszeniu i obciążaniu panowania woli, to już w żadnym razie niepodobna uznać za przedmiot obrotu ani prawnie chronionych interesów, ani zjawisk psychicznych, ani funkcji społecznych, ani jakichkolwiek norm prawnych w tych lub innych relacjach. Nie można w ogóle sensownie mówić ani o pożyczaniu prawnie chronionego interesu, ani o przywłaszczeniu cudzych zjawisk psychicznych, ani o zastawianiu nieruchomych funkcji społecznych, ani o sprzedawaniu norm prawnych w różnych relacjach, ani o żadnych innych podobnych produktach oderwanych od życia teorii. *Żeby pojęcie własności mogło należycie spełniać swe zadanie w prawie cywilnym, musi być ono zaczerpnięte* nie z tej lub innej filozofii, nie z socjologii lub psychologii, nie z dzieł prawników lub określeń ustawowych, które mimo całej swej powagi mogą być tylko czczym wyrazem mylnej doktryny [20]), lecz *bezpośrednio z języka obrotu gospodarczego, na terenie którego ma być stosowane* [21]). Język ten jest wytworem doświadczenia wielu wie-

---

19) Ihering, Geist, j. w., str. 327: „Was ist das Recht? Man kann auf diese Frage eine ganz verschiedene Antwort erteilen je nach dem Interesse und dem Standpunkt, für das und von dem aus man sie aufwirft".

20) Por. *Waśkowski*, Teoria wykładni prawa cywilnego, 1936, str. 28 i n.

21) Por. *Schloszmann*, j. w., str. 319: „wer das Eigentum definirt, soll oder will es so, wie es im Leben sich vorfindet, bestimmen und musz also seine Definition von der Wirklichkeit, den Erscheinungsformen, in denen das Eigentumsrecht uns im positiven Recht entgegentritt, abstrahiren". *Kruse*, j. w., str. 5: „Auf Grund der starken Fachteilung hat die Rechtswissenschaft ebenso wie die Sozialökonomie und die anderen Sozialwissenschaften bis zu einem gewissen Grade vom Eigentumsrecht und ähhlichen Erscheinungen gesprochen wie der Blinde von den Farben; zwischen den Fachwissenschaften ist eine Mauer gawesen; sie haben nicht gegenseitig ihre Erfahrungen gesehen, viel weniger sie zusammengearbeitet. Die Spezialisierung ist in zu hohem Masze die Parole der Zeit gewesen. Wollen wir in der Zukunft im Ernst die oberflächlichen oder halb durchdachten Grundbegriffe und die falschen Verallgemeinerungen vermeiden, dürfte ein näheres Zusammenarbeiten der Erfahrungen der Verschiedener Fachwissenschaften vonnöten sein. Die Lehre von der menschlichen Gesellschaft wird dann ein ganz anderes Aussehen erhalten, als man bisher gedacht hat". *Raiser*, „Eigentum". *Schlegelber-*

ków i zarazem objawem wszystkim wspólnego przekonania grupowego. Ostatecznym kryterium słuszności lub niesłuszności analizy pojęciowej jest zawsze zgodność lub niezgodność jej wyników ze zwyczajami języka. Krytyka prawniczych teorii nie stanowi wyjątku. Mimo odmiennych pozorów sprowadza się ona zwykle do wykazywania niezgodności teorii ze zwyczajami języka. Wprawdzie język każdego człowieka jest nieco inny [22]). Powstają stąd różnice interpretacyjne. Rozbieżności te jednak nie przekraczają pewnych granic, tak że można powiedzieć, że, jeśli w myśli ludzkiej jest coś obiektywnego, to są to właśnie powszechne zwyczaje języka. Jeśli zatem pewne teorie nie odpowiadają odwiecznym zwyczajom języka obrotu gospodarczego, to niezależnie od ich zalet pod jakimkolwiek innym względem nie powinny być stosowane na terenie prawa cywilnego.

Po czwarte wreszcie jest bardzo wątpliwe, czy etymologicznie własność ma coś wspólnego z władzą. W każdym razie takiego związku nie da się wykazać ani w terminologii francuskiej i włoskiej, ani w germańskiej, ani w rosyjskiej. Łacińska „proprietas" i pochodne od niej francuska „propriété" i włoska „proprieta" z żadną władzą nic wspólnego nie mają. Nie wskazuje na władzę również niemieckie „Eigentum". W języku rosyjskim „władienije" w zasadzie oznacza posiadanie a nie własność, której odpowiada termin „sobstwiennost' ". Pojęcie własności jest pojęciem uniwersalnym. Gdyby związek własności z władzą był czymś istotnym, znalazłby prawdopodobnie wyraz nie tylko w rzymskim „dominium" i polskiej „własności", lecz i w innych językach. Jeśli tego nie ma, to można stąd poniekąd wnosić, że istoty własności należy szukać nie we władzy, lecz w czymś innym.

Taka cecha etymologiczna, wspólna wszystkim najważniejszym językom w zasięgu prawa rzymskiego, istnieje. Żeby ją zauważyć, trzeba tylko wyzwolić się od sugestii teorii woli. Wszak już polski wyraz „własność", wzięty w oderwaniu od teorii prawniczych, nie oznacza żadnej władzy, lecz tylko cechę swoistą, właściwą jakiemuś przedmiotowi, trwale wyróżniającą go z pośród innych przedmiotów [23]). Tak np. mówimy, że zdolność przyciągania żelaza jest własnością, cechą swoistą, właściwością magnesu, że śmiech jest własnością (cechą swoistą) człowieka, że równość promieni jest własnością koła i t. d. Czy cechy swoiste mogą być jednak przedmiotami obrotu, kupna, sprzedaży i t. p.? Na pierwszy rzut

---

ger, Rechtsvergleichender Handwörterbuch für Zivil- und Handelsrecht, II, 1929, str. 772: „Die rechtsvergleichende Betrachtung aber,... musz ihren Eigentumsbegriff statt aus der Logik des Rechtssystems aus der Anschauung der ‚Lebensverhältnisse gewinnen' ".

22) Zob. *Mauthner,* Beiträge zu einer Kritik der Sprache, I, wyd. 3, 1923, str. 56, 192, 195; II, str. 272. *Wach,* Das Verstehen, I, 1926, str. 4. *Weisgerber,* Handwörterbuch der Soziologie herausg. v. *Vierkandt,* 1931, str. 596.

23) Zob. słowniki języka polskiego *Lindego i Karłowicza, Kryńskiego, Niedźwieckiego* pod „własność".

oka podobne przypuszczenie wydaje się niedorzecznością. Lecz chwila zastanowienia wystarczy, żeby zmienić zdanie. Wszak prawo podmiotowe i własność jako władztwo woli są tylko cechami abstrakcyjnymi. Sytuacja nie jest więc gorsza, niż przy sprowadzaniu własności do władzy i prawa podmiotowego. Według prymitywnych zapatrywań ludowych za pomocą czarów i wypowiadania magicznych słów mogą być przenoszone z człowieka na człowieka takie cechy, jak siła, zdolności i t. d. [24]). Zachodzi tu pewna analogia do przenoszenia praw. Najwięcej wyjaśnia jednak zwyczaj języka, który często każe utożsamiać cechy przedmiotów z przedmiotami, posiadającymi je w wybitnym stopniu. Tak więc można powiedzieć zupełnie poprawnie, że w tym mieście jest dużo zieleni, że ta kobieta jest cała w bieli, że dzieci lubią słodycze i t. d. Używa się wówczas nazw pozornych [25]) wyabstrahowanych cech „zieleń", „biel", „słodycz" w sensie nazw przedmiotów zielonych, białych, słodkich [26]). Coś podobnego zachodzi również w języku obrotu gospodarczego. Ludzie różnią się pomiędzy sobą swymi cechami swoistymi. Wśród cech tych są przede wszystkim cechy fizyczne i psychiczne samego człowieka, jego płeć, wzrost, rysy twarzy, zabarwienie włosów, charakterystyczne ruchy, sposób zachowania się, przyzwyczajenia, zdolności, upodobania i t. d. Wszystkie te cechy razem wzięte tworzą pewną całość indywidualizującą poszczególnych ludzi. W obrocie gospodarczym cechy te jednak nie mają znaczenia. Ludzie nie występują w nim nago, lecz w otoczeniu różnych innych przedmiotów, w takim lub innym ubraniu, z różnymi sztucznymi ozdobami, narzędziami, bronią, z przyswojonymi zwierzętami, mieszkają w jakichś domach lub szałasach, gdzieś polują, uprawiają jakieś pola, mają jakieś biura, sklepy, przedsiębiorstwa i t. d. Według różnic w tych przedmiotach, charakteryzujących poszczególnych ludzi w obrocie gospodarczym, język dzieli ich na ubogich i zamożnych, dobrze i źle ubranych, uzbrojonych, wyposażonych w narzędzia, mających i nie mających domów, gospodarstw, zwierząt domowych, pieniędzy i t. d. W tych rozróżnieniach język kieruje się jakimiś cechami poszczególnych ludzi, jakimiś ich własnościami, które nazywa również ich mieniem, dobytkiem, majątkiem, *własnością*. Jakież to są cechy? Są to cechy człowieka, że występuje w obrocie gospodarczym z pewnymi rzeczami, które otoczenie wiąże z nim w jedną całość. Podobnie jak w przypadku zieleni, bieli i słodyczy, wytworzony przez potrzeby praktyczne język obrotu gospodarczego utożsamia te cechy z samymi rzeczami. W tym to właśnie sensie mówi się o własności wielkiej i małej, ruchomej i nieruchomej, indywi-

---

24) Zob. *Moszyński*, Kultura ludowa słowian, II, 1934, str. 265.

25) Por. *Kotarbiński*, Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk, 1929, str. 64 i n.

26) Zob. *Karłowicz* i in., Słownik języka polskiego, pod „białość", „biel" itd.

dualnej i wspólnej, swojej i cudzej, o własności, którą się kupuje, sprzedaje, darowuje, zastawia, pożycza, oddaje, dzieli i t. d.

Tak się przedstawia kwestia własności na gruncie języka polskiego. W innych językach jest niemal zupełnie to samo. Wprawdzie łaciński termin „dominium", jak była już o tym mowa, wskazuje na panowanie, lecz po pierwsze istnieje wyraźna tendencja językowa nadawania mu znaczenia przedmiotu panowania, rzeczy, zwłaszcza nieruchomej [27]), po drugie zaś język łaciński zna obok niego termin „proprietas", który tak samo, jak w polskim, ma znaczenie własności w sensie przedmiotu obrotu gospodarczego i w sensie cechy swoistej [28]). W języku francuskim „dominium" przekształciło się w „domain" i nabrało sensu dóbr nieruchomych [29]), „proprietas" natomiast w „propriété" w znaczeniu cechy swoistej, prawa własności i przedmiotu prawa własności [30]). Niemieckie dawniejsze „Eigen" i późniejsze „Eeigentum" tylko nieistotną [31]) końcówką różnią się od „Eigenschaft" i w języku codziennym oznaczają przedmioty, posiadające cechę „eigen", majątek, czyjeś mienie, należące do kogoś rzeczy [32]). Dzięki przybraniu przez „eigen" końcówek „-schaft" i „-tum" uwydatniła się tu niewyraźna z początku, jak w polskim, różnica między nazwą pozorną cechy „własny" i nazwą przedmiotów, posiadających tę cechę. W języku rosyjskim „sobstwiennost'" pochodzi od „sobstwiennyj" w tych samych mniej więcej znaczeniach, co polskie wyrazy „własny" i „własność" [33]). Na podstawie materiału słownikowego

---

27) Thesaurus linguae latinae, j. w., „dominium", IV, „de rebus ipsis, ad quas -um pertinet, i. q. regio, fines".

28) Zob. np. *Bobrowski*, Słownik łacińsko-polski, wyd. 3, 1910, pod „proprietas", lub jakikolwiek inny.

29) Zob. np. *Colin, Capitant*, j. w., str. 724 i n. *Littré*, Dictionnaire de la langue français, „Domain", 2: „Bien foncier possédé".

30) *Colin, Capitant*, j. w., str. 692. *Littré*, j. w., „Propriété".

31) Por. *Mauthner*, Wörterbuch der Philosophie, wyd. 2, 1923, pod „Eigenschaft", str. 347: „Dennoch nennen wir die Beschaffenheiten der Dinge, ihre Qualitäten, Quantitäten und Wirkungen, dennoch nennen wir alle diese Relationen der Dinge seit Jahrtausenden ihre Eigenschaften, ihre Eigenheiten, ihre Eigentume. (Noch Grypius und Logau sagten Eigentum, wo wir Eigenheit sagen müszten)". *Grimm*, Deutsches Wörterbuch, III, pod „Eigen", str. 96: „praedium, bona, facultas, Eigenthum, Habe".

32) Grimm, j. w., pod „Eigenthum", str. 101: „...so wird er dir unruge machen und dich aus deinem eigentum treiben". *Gierke*, j. w., str. 350 prz. 5: „Das gemeingermanische Wort ‚eigen', ursprünglich adjektivisches Partizip von ‚eigan' (haben), ist schon in der Urzeit zum Hauptworte, das den gehabten Gegenstand bedeutet, geworden". Też, str. 367 prz. 71.

33) Encikłopiediczeskij słowar, naczatyj prof. Andrejewskim, t. XXX-A, str. 658 i n.: „Sledy etogo driewniago położenija wieszczej sochraniliś i w słowie „sobstwiennost', kotoroje proischodit ot słowa ‚sob', oznaczawszeje wsio swojo imuszczestwo, ‚żiwotu', pożitki, nażitki, bogatstwo — ili ot słowa ‚sobina', wyrażawszago tie że samyja poniatija... Sobnik ili sobinnik był połnyj choziain i gospodin wieszczi, a sobnost' oboznaczała imienije i wsiakuju wieszcz', kak licznoje dostojanije kogo libo (Akadiemiczeskiej słowar', 1847, t. IV i Dal, Tołkowyj słowar', 1882, t. IV). Rosyjska „sobstwiennost'" pozostaje w związku z „osobny". Zob. tamże, str. 659: „da budiet w monastyrie obszczeje żitije; igumien i czerncy osobin da nie

można przekonać się, że i w wielu innych językach istnieje etymologiczny związek między własnością w sensie cechy swoistej i w sensie przedmiotu obrotu gospodarczego.

Powtarzanie się tego związku w różnych językach nie może być dziełem czystego przypadku. Jeśli nawet przyjąć, że są to wszystko zapożyczenia tłumaczeniowe z greckiego [34]), to pozostanie kwestia do wyjaśnienia, dlaczego tak było w języku greckim i dlaczego inne języki przejęły tę jego właściwość. Musiały być przecie jakieś przyczyny, które to spowodowały.

Nieco światła rzuca tu jeszcze inna osobliwość języka, silnie zaznaczona zwłaszcza w języku polskim, mianowicie że pojęcia bycia (istnienia), mienia (posiadania) i własności (cechy, jakości, właściwości) pozostają w takim związku znaczeniowym, że być, to być jakimś, a być jakimś, to mieć jakąś własność [35]). Być silnym np., zdrowym, mądrym, zbrojnym, majętnym, to znaczy mieć siłę, zdrowie, mądrość, zbroję, majętność. Uogólniając podobne zwroty, utarte przez zwyczaj, których ilość da się powiększać bez końca, można przyjść do wniosku, że każde zdanie z „być" może być przekształcone w równoznaczne mu zdanie z „mieć własność", „posiadać cechę" lub t. p. Taka dwoistość języka ułatwia odrywanie cech od przedmiotów, akcentowanie ich doniosłości, przenoszenie z przedmiotów na przedmioty, tworzenie pojęć ogólnych i w ogóle całe współczesne myślenie abstrakcyjne. Trudno nie widzieć w tym analogii do odrywania własności [36]) od jednych osób i przenoszenia ich na inne, z którym ma się do czynienia w obrocie gospodarczym. Z zagadnieniem własności wiąże się w ten sposób zagadnienie abstrakcyjnego myślenia.

Do abstrahowania w dzisiejszym znaczeniu tego słowa nie doszło zapewne od razu. Człowiek pierwotny nie był do tego ani skłonny, ani zdolny [37]). Świat jego musiał być światem przedmiotów konkretnych, zmysłowych [38]). Abstrahowanie cech prawdo-

---

dierżat". „Osobny" przywodzi na myśl znowuż słowiańską „osobę", co świadczy też o ścisłym związku osoby i jej własności.

34) Zob. *Mauthner*, Wörterbuch der Philosophie j. w., pod „Eigenschaft", str. 345: „Unser Wort *Eingenschaft* ist (ebenso wie *Eigenheit*) nun offenbar eine Lehnübersetzung von *proprietas*, in seiner Bedeutung hat es sich aber sehr an *qualitas* angelehnt. Man darf da nicht vergessen, dasz *propriets* ein Wort übersetzte, das von einem ganz peläufigen Worte der griechischen Gemeinsprache herkam *idios—eigen*").

35) J. w., str. 347. *Eisler*, j. w., pod „Eigenschaft", str. 301.

36) J. w., pod „Abstraktion", str. 13: „...neue Lehnübersetzung abstractio (von abstrahere, fortschleppen, rauben)".

37) *Levy-Bruhl*, La mentalité primitive, 1933, wyd. 8, str. 506: Chez les primitives, la pensée et la langue sont de caractère presque exclusivement concret". *Thurnwald*, Primitives Denken w *Eberts* Reallexikon der Vorgeschichte, t. 10, str. 300: „Das primitive Denken ist konkret". *Mauthner*, Kritik der Sprache, j. w., III, str. 8: „alle abstrakten Worte neuer Mache sind... die ältere Sprache — selbstverständlich und nachweislich — mit konkreten Worten auskam".

38) *Thurnwald*, j. w., str. 300: Die Ausdrucksweise primitiver Sprachen ist konkret, indem die Eigeschaftsbezeichnungen noch nicht vom Gegenständlichen

podobnie poprzedził okres rozczłonkowywania przedmiotów na części, zwracające na siebie z jakichkolwiek względów szczególną uwagę [39]). Rozwój poznania i języka szedł w kierunku wyróżniania w spotykanych przedmiotach coraz to większej ilości szczegółów [40]). Pierwszymi własnościami przedmiotów, które człowiek pierwotny zauważył i na które zareagował językiem, musiały być własności zmysłowe, zwłaszcza to, co się dało nie tylko wzrokiem wydzielić, lecz i faktycznie w przestrzeni oddzielić. Niewątpliwie łatwiej było wyróżnić w człowieku jego zbroję, narzędzia i ozdoby, niż jego siłę i mądrość. Pierwsze własności były raczej częściami znanych rzeczy, niż cechami abstrakcyjnymi. Skóra była własnością zwierzęcia, skorupa własnością ślimaka, ręka i maczuga własnością człowieka. Żółć była żółta, biel biała, zieleń zielona, słodycz słodka, gorycz gorzka i t. d. Były to przedmioty wybitnie żółte, białe, zielone, słodkie, gorzkie i t. d. Obserwowany dziś zwyczaj utożsamiania cech z mającymi je przedmiotami (zob. wyż. str. 142) jest może pozostałością tego pierwotnego poglądu.

Dzisiejsza własność mogła powstać z własności w sensie części jakichś całości w rozmaity sposób. Z jednej strony stać się nią mogły własności człowieka, dające się od niego oddzielić, jak np. ozdoby, odzież, broń, narzędzia i t. d., z drugiej zaś — nacechowane przez niego przedmioty [41]), rzeczy noszące jego ślady, bronione przez niego przed oddziaływaniem innych ludzi. Ten drugi sposób właściwy jest zwłaszcza dla powstania własności nierucho-

---

losgelöst wurden, etwa ähnlich, wie sie noch unseren Ausdrücken orangefarben, mandelförmig, dornig, mammuthaft, pyramidal, löwenartig, hündisch usw. anhaften. Eine Eigenschaft des betreffenden Gegenstandes wird als vorbildlich herausgegriffen und damit das Objekt nach einer qualitativ bevorzugten Seite hin in seiner Bedeutung erweitert. Dem liegt eine ursprüngliche Gleichsetzung zweier Objekte zugrunde. Dasz geschieht derartig, dasz man die übrigen Züge des Objekts ganz *auszer* Acht läszt, — man denke etwa bei uns an den Gebrauch von Schimpfwotern wie Esel, Kamel, Gans". Też str. 303: „Höheres Denken operiert mit anderen Symbolen, mit solchen, die sich oft nur auf abgesplitterte Eigenschaften, *Teile* oder Züge eines für das p. D. vorgestellten Ganzen beziehen". *Mauthner*, Kr. d. Spr., j. w., III, str. 94: „Aristoteles kannte das Adjektiv noch nicht, weil er es für die Ausgestaltung seiner Kategorientafel nicht nötig zu haben glaubte oder vielmehr, weil er die Unterschiede zwischen Adjektiv und Substantiv im Sprachgebrauch noch nicht diferenzierte; sein Epitheton ist eine Art des Substantivs und unser Adjektiv und Beiwort sind Lehnübersetzungen des Wortes Epitheton".

39) Por. *Thurnwald*, j. w., str. 303. *Mauthner*, j. w., str. 95: „In den extremen Fällen, wo das Adjektiv sich auf einen körperlich abtrennbaren Teil des Substantivs bezieht, ist die konkrete Vorstellung allerdings schwer aus unserer Phantasie su vertreiben".

40) Por. Ogólna Nauka o Prawie, I. 1936, str. 31 i n.

41) Por. *Krzywicki*, Początki własności indywidualnej, 1911, str. 18. *Thurnwald*, „Eigentum" w Reallexicon der Vorgeschichte, j. w., t. 3, str. 48: „Den sinnlichen Ausdruck für den privaten Anspruch an Gegenständen bilden die verschiedenen Verbotszeichen (Tabuzeichen) und Eigentumsmarken, durch die die betreffenden Objekte aus den übrigen herausgehoben und individualisiert werden sollen".

mej. Stosunek prymitywnego człowieka do jego zagrody zapewne mało się różnił od stosunku jaskółki do „jej" gniazda, które może być pod pewnym względem traktowane jako jej „własność nieruchoma". W każdym razie między człowiekiem lub grupą ludzi a rzeczą musiał powstać jakiś widoczny związek [42]), tworzący z nich jedną całość. Całość ta była jakby rozszerzoną osobowością [43]).

---

42) Por. *Gierke*, j. w., II, str. 187 i n. o „Gewere".

43) *Thurnwald,* Psychologie des primitiven Menschen, 1922, str. 203: „Der individuelle Besitz wird derartig mit der Persönlichkeit des Herrstellers verbunden gedacht, dasz er häufig mit der Leiche verbrannt oder beerdigt wird, dasz man das Haus verfallen läszt und den Ertrag der Pflanzung ganz oder teilweise opfert. Werkzeuge und Waffen werden in der Tat wie verlängerte Organe des Verstorbenen betrachtet". Tenże, „Wirtschaft" w Reallexikon der Vorgeschichte, j. w. t. 14, str. 410: „Der Besitz von Stücken persönlichr Auszeichnung wird in den primitiven Gesellschaften vielfach so eng mit dem Menchen verwachsen gedacht, dasz man sie mit dem Toten bestattet oder in der gleichen Weise wie Leiche vernichtet". Też „Eigentum", t. 3, str. 47: „Sind doch die Werkzeuge in der Tat Verlängerungen und zweckmäszige Vervollkommungen der Organe des Menschen". *Thomsen,* „Name", tamże, t. 8, str. 432: „Man glaubt im Laut- oder Umrisbild (ähnlich wie im Spiegelbild...) gewissermaszen einen Zipfel, einen Teil des Ganzen, zu besitzen, gleichwie Arm oder Bein einer Person oder den Schwanz eines Tieres oder den Zweig eines Baumes, von wo aus man Gewalt und Herrschaft über die übrige Person gewinnen kann". *Levy-Bruhl,* La mentalité primitive, j. w., str. 133 i n.: Osobowość u prymitywnych obejmuje szereg przedmiotów nie stanowiących ciała. Granice są niejasne. „Les poils, sécrétions, etc., de l'individu sont lui-même, au même titre que ses pieds, ses mains, son coeur et sa tête. Ils lui ‚appartiennent' au sens le plus plein de ce mot. Je les appellerai désormais ses ‚appartenances'. A ces élements de l'individualité il faut joindre les empreintes que le corps laisse sur un siège ou sur le sol, et en particulier les traces de pas". Zob. dalej str. 139, że do osoby należy to wszystko, co wejdzie z nią w ściślejszy kontakt; str. 141, że to, co człowiek wytworzył, jest nieodłącznie z jego osobą związane; str. 142, że uderzyć w coś cudzego, to uderzyć w niego samego, że murzyni w Afryce przy własności identyfikują w pewien sposób nabywany przedmiot z osobą; str. 143, że osoba i jej przedmioty stanowią jedną całość i t. d. Tenże, Les fonctions mentales dans les sociétés inferieures, wyd. 6, 1922, str. 384: „Les objets employé par un homme les vêtements qu'il a portés, ses armes, ses ornements, sont quelque chose de lui, *sont* lui (au sens du verbe *être* sous la loi de participation), comme sa salive, ses rognure d'ongle, ses poils, ses excréments, bien qu'à un moindre degré. Il est passé de lui en eux quelque chose qui en fait un prolongement de sa personne. Mystiquement, ces objets sont maintenant inséparables de lui. En vertu d'une sorte de polarisation, ces ne sont pas des armes ou des ornements en général. Ce sont les armes ou les ornaments de tel ou tel, qui ne saurait désormais dépouiller ce caractàre, et devenir les armes ou les ornements d'un autre". Str. 386: „la propriété, a ce moment, consiste en une liaison mystique en une participation entre le possédant et le possédé". Str. 396: „Donner quelque chose que l'on possède, c'est donner quelque chose de soi". Zob. również; tenże, L'ame primitive, 1927; *Thurnwald,* Ermittelungen über Eingeborenenrechte w Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft, XXXIII, str. 351 i *Schurtz,* Urgeschichte der Kultur, 1900, str. 156: „Am frühesten wird von dem Menschen das als Eigentum erkannt, was in engster Beziehung zum eigenen Wesen steht, was gewissermaszen einen Teil des Körpers bildet, aber durch willkürliche Arbeit der Laune und dem Charakter des einzelnen angepaszt ist, also zunächst Schmucksachen, Waffen, künstlich geschnitzte und verzierte Geräte, in weiterem Sinne dann auch Kuriositäten aller Art, die von diesem oder jenem aufgesammelt und als wertvoller Besitz bewahrt werden".

W życiu codziennym nie przeprowadza się nigdy wyraźnej granicy między człowiekiem a rzeczą. Nikt nie przypomina sobie swych znajomych całkiem nago. Może być wielką kwestią, czy peruka, sztuczne oko, zęby lub kończyny stanowią według dzisiejszych pojęć część osoby, czy część należących do niej rzeczy.

(d. n.).

STEFAN PLICH.

W sprawie nowelizacji Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych.

„Chrońcie niezawisłość sądów—
to ostoja praworządności".
Franciszek Nowodworski.

I.

Przyjęty przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dniu 24 marca 1939 r. projekt noweli Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych [1]) celem skierowania go na drogę realizacji ustawodawczej aktualizuje postulat konieczności zmian, wysuwanych od dawna przez organizacje sądownicze i prasę prawniczą. Zresztą samą myśl nowelizacji projekt wyraźnie przypisuje zrzeszonemu sądownictwu stwierdzając wręcz w uzasadnieniu: „Projekt niniejszy ma na celu realizację najistotniejszych postulatów zrzeszonego sądownictwa".

Wprowadzenie terminu *„najistotniejszych postulatów"* oznacza, iż nie wszystkie postulaty zrzeszonego sądownictwa zostały w projekcie uwzględnione. Mówiąc konkretnie o sądownictwie zrzeszonym, na myśli mieć trzeba przede wszystkim Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów R. P. Wyrazem zewnętrznym woli zrzeszonego sądownictwa w kierunku zmian Prawa o U.S.P. były najogólniej biorąc — uchwały Zwyczajnego Dorocznego Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia S. i P. z dnia 27 lutego 1938 r. [2]) i na podstawie tych uchwał opracowany przez Komisję Ustrojową Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów pod przewodnictwem Prezesa L. Supińskiego projekt nowelizacji Prawa o ustroju sądów powszechnych, złożony w Ministerstwie Sprawiedliwości w dniu 10 maja 1938 r. [3]). Wymienione projekty zorganizowanych sądowników wyraźnie podkreślają, iż stanowią one minimum dostosowane do *„warunków doby obecnej"*. Aczkol

---

1) Projekt noweli do U. S. P. Głos Sądownictwa. Nr. 4/1939, str. 334—339.
2) Głos Sądownictwa. Nr. 3/1938, str. 234—236.
3 Zrzeszeniowy projekt nowelizacji Prawa o ustroju sądów powszechnych. Głos Sądownictwa. Nr. 6/1938.

wiek tedy projekt rządowy zakres noweli znakomicie zwęził w stosunku do zgłaszanych „w warunkach doby obecnej“ „postulatów zrzeszonego sądownictwa, zmierzających do pogłębienia poczucia niezawisłości sędziowskiej“, niemniej stanowi on niezaprzeczenie bazę dyskusyjną, na gruncie której zmierzać należy do zrealizowania w całości pełnej, rzeczywistej i racjonalnej niezawisłości Sądów Polskich.

II.

W istniejącej w Polsce sytuacji prawnej, zagadnienie niezawisłości sądownictwa winno wychodzić i opierać się oraz tworzyć logiczną więź i rozbudowę zasad ujętych w tej mierze w normach Konstytucji Kwietniowej. Zaprzeczyć się nie da, iż obecna Konstytucja zrywa z zasadą przewagi czynnika ludowego, z zasadą rodowód swój wiodącą z Wielkiej Rewolucji Francuskiej, iż wszelka władza pochodzi od narodu, ustanawiając swoisty prymat Prezydenta, jako czynnika nadrzędnego w Państwie (art. 11).

Powyższe nie dowodzi jednak, aby Konstytucja Kwietniowa zrywała z zasadą trójpodziału władz. Specjalne wyodrębnienie rozdziału IX poświęconego wymiarowi sprawiedliwości w zestawieniu choćby z art. 12 Konstytucji, gdzie wylicza się organy państwowe jak: Sejm, Senat, Ministrowie, Prezes Rady Ministrów, pomijając milczeniem sądy, stwierdza, iż sądy nie należą do tej samej kategorii organów państwowych, co wyżej wspomniane. Przyjmując tedy zasadę samoistnej władzy sądowej oraz czynnika nadrzędnego jakim jest Prezydent R. P. uznać należy, iż pełna niezawisłość sądownictwa od wszelkich innych organów władzy państwowej jest warunkiem istotnym Konstytucji Kwietniowej i fundamentem praworządności w państwie.

Schematyczne sformułowanie powyższej zasady generalnej, nie stanowiąc przedmiotu głównego, konieczne było dla zajęcia pozycji wyjściowej i stwierdzenia, iż postulat *pełnej, rzeczywistej i racjonalnej niezawisłości sądownictwa stanowi kardynalny wymóg Konstytucji Kwietniowej.*

III.

Skoro samo uzasadnienie projektu noweli do U.S.P. z dnia 24 marca 1939 r. stwierdza niekompletność realizacji zasad zmierzających do pogłębienia poczucia niezawisłości sędziowskiej. przeto zastanowić należałoby się jakie jeszcze zmiany w obowiązującym Prawie o U.S.P. winny być wprowadzone, aby sprostać wymaganiom i warunkom przez Konstytucję postanowionym. W uwagach poniższych w ślad za projektem noweli przyjęty zostaje porządek legalny w rozkładzie projektowanych zmian, nawiązany do zasady przedmiotowej jedynie w wypadkach logicznej łączności poruszanych zagadnień.

1[0] Niezawisłość sędziowska zarówno w teorii jak i w praktyce łączona bywa najściślej z nieusuwalnością sędziów [4]). Nieusuwalność sędziego to jest nie tylko bezpośrednie zwolnienie go z zajmowanego stanowiska, ale także pośrednie przeniesienie go nawet w formie zmiany siedziby danego sądu, które w rezultacie może być środkiem do wywołania zrzeczenia się stanowiska. Zagadnienie to w U.S.P. normuje art. 2 zgodnie z art. 66 Konstytucji.

Załamaniem tej zasady jest dotychczasowe brzmienie art 3 U.S.P., który zezwala Ministrowi Sprawiedliwości na tworzenie wydziałów zamiejscowych sądów okręgowych (§ 1) z równoczesnym wyznaczeniem członków tego wydziału z pośród sędziów właściwego sądu okręgowego, po wysłuchaniu opinii kolegium administracyjnego sądu okręgowego (§ 2). Nie ulega wątpliwości, że taka niewiążąca nikogo opinia, jest tylko prostą formalnością. Logicznym następstwem zasady nieprzenaszalności sędziego winno być *jednakowe traktowanie w tej mierze wydziałów zamiejscowych* z sądami okręgowymi w ogóle. Projekt zrzeszeniowy z dnia 10 maja 1938 r. szedł w kierunku przekazania prerogatyw desygnowania członków wydziałów zamiejscowych kolegiom administracyjnym. Był to oczywiście paliatyw, łamiący zasadę w innym kierunku. Projekt noweli rządowej utrzymuje dotychczasowe stanowisko, sankcjonując jedynie wytworzony i stosowany na ogół w praktyce zwyczaj, iż przeniesienie sędziego do wydziału zamiejscowego bez jego zgody następuje w chwili jego organizacji, zaś po utworzeniu — tylko za jego zgodą. W rzeczywistości obsadzanie wakujących stanowisk w wydziale zamiejscowym zazwyczaj następuje w drodze normalnej nominacji, wskutek zgłoszenia swej kandydatury przez danego sędziego.

Tak więc projekt noweli rządowej nie usuwa złamania zasady, pozostawiając nadal furtkę do przenoszenia sędziów, zwłaszcza, że tworzenie i znoszenie wydziałów zamiejscowych następuje w drodze rozporządzenia ministra. Skoro więc projekt rządowy restytuuje zasadę nieprzenaszalności sędziego w okresie trwania wydziału zamiejscowego, logicznie winien zasadę tę uszanować w chwili tworzenia takiego wydziału i *wyznaczanie sędziów do wydziałów zamiejscowych winno być z U.S.P. usunięte, a nominacja sędziów do tych wydziałów oparta na zasadach ogólnych.*

Nieokreślone dotąd wyraźnie służbowo i hierarchicznie stanowisko sędziów śledczych Projekt noweli precyzuje w nowym § 5 dotychczasowego artykułu 5: „Stanowisko sędziego okręgowego śledczego jest równorzędne ze stanowiskiem sędziego sądu okręgowego, a sędziego apelacyjnego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia — ze stanowiskiem sędziego sądu apelacyjnego". Ale zaprojektowana reforma jest znowu połowiczna. Skoro hie-

---

4) Eugeniusz Waśkowski, Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie: System Procesu Cywilnego. I. Wstęp Teoretyczny. Zasady racjonalnego ustroju Sądów i procesu cywilnego. Wilno, 1932, str. 48 i sq.

rarchiczne i służbowe zrównanie sędziów śledczych z sędziami odnośnych sądów ma według uzasadnienia projektu być wyrazem tendencji do podniesienia powagi i znaczenia instytucji śledztwa sądowego i sędziów specjalizujących się w spełnianiu tych funkcyj — to konsekwentnie winna być do nich zastosowana również zasada nieprzenaszalności, którą w obecnej chwili w znakomitym stopniu przekreśla art. 5 U.S.P. stanowiąc, iż Minister Sprawiedliwości wyznacza siedziby sędziom śledczym danego sądu okręgowego, po zasięgnięciu opinii kolegium administracyjnego sądu (§ 2), a w razie zniesienia stanowiska sędziego śledczego w danej miejscowości można wyznaczyć sędziemu śledczemu, który je zajmował inną siedzibę na obszarze danego sądu okręgowego (§ 3).

Projekt noweli rządowej decydując się na *słuszne* zresztą, pozostawienie instytucji sędziów śledczych w organizacji władz sądowych, wszelkich praw z tym związanych do granic celowej konsekwencji nie doprowadza, stając w pół drogi na granicy nieusuwalności sędziowskiej.

2⁰ Projektowane z kolei zmiany dotyczą organizacji kierownictwa sądów grodzkich. W myśl przepisów dotychczasowych, kierowników sądów grodzkich wyznacza i odwołuje prezes sądu apelacyjnego. Pierwotny tekst U.S.P. z dn. 6 lutego 1928 r. uprawnienia powyższe przekazywał Ministrowi Sprawiedliwości. Projekt zrzeszeniowy uzależniał wyznaczenie i odwołanie kierownika sądu grodzkiego przez prezesa sądu apelacyjnego od zgody kolegium administracyjnego właściwego sądu okręgowego. *Projekt rządowy* pozostawiając wyznaczenie kierownika sądu grodzkiego uprawnieniom prezesa sądu apelacyjnego, *podkreśla jednak zasadę niezawisłości sędziowskiej* przez uzależnienie wyznaczenia na kierownika od zgody danego sędziego, sankcjonując przy tym dotychczasową praktykę, iż kierownikami większych sądów grodzkich mogą być wyznaczani także sędziowie okręgowi. Celowość zalegalizowania istniejącej sytuacji co do sędziów okręgowych słusznie zaznacza uzasadnienie projektu, powołując się na konieczność podniesienia powagi kierowników większych sądów grodzkich oraz możność awansowania wybitnych i doświadczonych kierowników sądów bez opuszczenia zajmowanego stanowiska.

Aczkolwiek stylizacja § 3 art. 11 projektowanej normy przy interpretacji gramatycznej nasuwa wątpliwości czy uzyskanie zgody na wyznaczenie kierownikiem sądu grodzkiego dotyczy tylko sędziego sądu okręgowego, czy też i sędziego grodzkiego, logicznie ujmując zagadnienie przyjść należy do wniosku, że zgodę na wyznaczenie prezes sądu apelacyjnego musi otrzymać zarówno od sędziego grodzkiego jak i okręgowego. Skoro bowiem w myśl § 2 art. 11 projektowanego przepisu w sądzie grodzkim złożonym z jednego sędziego, sędzia ten wykonywa również czynności kierownika sądu, a jego zgody na to w ogóle nie trzeba, to samo wydzielenie § 2 dowodzi, iż § 3 rządzony jest odrębnymi zasadami. Wyjątek z tej normy szczególnej winien być w wypadku

pozytywnym wyraźnie zaznaczony. Pośrednią wskazówką jest również zdanie w uzasadnieniu projektu, które „warunkuje poruczenie kierownictwa od uprzedniej zgody sędziego, na objęcie tych funkcyj", bez określenia — sędziego okręgowego.

Omówione podkreślenie zasady niezawisłości zostaje jeszcze wzmocnione przez projekt, który do odwołania wyznaczenia wymaga uprzedniej zgody kolegium administracyjnego właściwego sądu apelacyjnego. Wymienione rozstrzygnięcie *z punktu widzenia hierarchii sądowej* wydaje się być celowsze niż w projekcie zrzeszeniowym, który wiązał prezesa sądu apelacyjnego wolą kolegium administracyjnego sądu okręgowego. Niemniej podkreślić znów trzeba zachodzącą połowiczność rozwiązania sytuacji przez projekt rządowy: dla wyznaczenia kierownika—zgoda, ani opinia kolegium nie jest konieczna, warunek ten wchodzi dopiero w grę przy odwołaniu wyznaczonego przez prezesa sądu apelacyjnego sędziego. Jeżeli chodzi o podkreślenie zasady kolegialności wyborów, jako jednej z gwarancji niezawisłości sędziowskiej poprzez zagadnienie kompletowania kadr sędziowskich, *to daleko pełniejszą gwarancją tego byłoby wprowadzenie opiniodawczego kolegium sądów okręgowych co do kandydatów na kierowników sądów i związanie prezesów sądów apelacyjnych w takiej lub innej formie tymi opiniami oraz rozciągnięcie uprawnień kolegium administracyjnego sądu apelacyjnego również i na wyznaczanie kierowników, a nie tylko na ich odwoływanie.* Skoro bowiem projekt rządowy zasadę nieprzenaszalności sędziowskiej uznaje jako element niezawisłości sądów w ogóle, to konsekwencją tego powinno być honorowanie systemu kolegialności w całokształtcie omawianego zagadnienia, a nie połowiczne załatwienie sprawy.

3⁰ Stojąc na gruncie Konstytucji Kwietniowej i uznając, iż sądy stanowią samoistny organ państwowy, zajmujący „odrębne stanowisko" (art. 6 p. 2 Konst.), uznać trzeba, iż w pewnej sprzeczności z Konstytucją pozostaje obecne brzmienie § 2 art. 13 U.S.P., który in fine stanowi: „żądanie pomocy sądowej skierowane przez Ministra Sprawiedliwości, ma moc obowiązującą dla sądu wezwanego". Pomoc sądowa wyraża się w czynnościach sędziego, który w sprawowaniu swego urzędu jest niezawisły. A zatem „żądanie pomocy sądowej" może w pewnych wypadkach stanąć w kolizji z Konstytucją. Ponieważ na czele hierarchii sądowej stoi Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, jako czynnik niezależny od Ministra Sprawiedliwości, a nawet Rady Ministrów (art. 13 ust. (2) lit. c Konst.), *przeto Minister Sprawiedliwości winien zwracać się z żądaniem pomocy sądowej właśnie za pośrednictwem Sądu Najwyższego* i w tym duchu powienien ulec zmianie § 2 art. 13 U. S. P.

4⁰ Zagadnienie jednolitości orzekania i podniesienia poziomu naukowego sądownictwa jest również jedną z gwarancji dobrego i niezależnego wymiaru sprawiedliwości. Zagadnienie to zwłaszcza obecnie wobec znacznego ograniczenia kasacji od wy-

roków sądów grodzkich staje się specjalnie ważne i doniosłe. Oddalenie sędziów grodzkich od większych centrów, pozostawienie ich samym sobie, przy nadmiernym obciążeniu pracą i częstokroć bez możności korzystania z literatury [5]) stwarza palącą potrzebę restytucji art. 20 w brzmieniu ustawy o U.S.P. z dnia 6 lutego 1928 roku: „Środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich rozpoznają sądy okręgowe w składzie dwóch sędziów okręgowych, z których jeden przewodniczy i sędziego grodzkiego".

W ten sposób sędziowie danego okręgu sądowego kolejno uczestniczą w orzekaniu spraw odwoławczych od sądów grodzkich. Celowości i dobrodziejstwa tego przepisu uzasadniać nie potrzeba. *Bez restytucji tej normy i wprowadzenia w życie, przeprowadzenie właściwej polityki orzecznictwa staje się prawie niemożliwe.*

Analogiczne argumenty przemawiają za przywróceniem zasady kolegialności w sądach apelacyjnych (art. 34 U.S.P.) i skasowaniem wyłomów nawarstwionych przez względy czysto oportunistyczne a nie zgodne z gwarancją niezawisłości sądownictwa, jaką stanowi między innymi właśnie kolegialność orzekania [6]).

5⁰ Pewnej zmianie w kierunku wzmocnienia czynnika samorządowego ulega również art. 48 i 49 U.S.P. normujący skład kolegiów administracyjnych, tudzież tryb ich urzędowania. Według dotychczasowych przepisów kolegium administracyjne składa się z 3-ch członków wybieranych przez ogólne zgromadzenie i dwóch mianowanych członków przez prezesa, przy udziale prezesa sądu, którego głos w razie równości głosów rozstrzyga. W tej sytuacji jasna jest supremacja czynnika administracyjnego i sprowadzenie rzeczywistego samorządu sędziowskiego do prostych fikcyj.

Projekt rządowy wprowadza obecnie pewną zmianę w składzie osobowym kolegiów administracyjnych „mając na celu rozszerzenie wewnętrznego samorządu sędziowskiego", a mianowicie warunkując ilość członków kolegiów od liczebności sądów, w szczególności od ilości wydziałów w sądzie (ponad 4) i ustalając liczbę członków kolegium na 5 lub 7, przy czym wybieranych członków przez zgromadzenia ogólne jest 3 lub 4. W ten sposób przy obowiązkowym udziale prezesa sądu tworzy się większość o jedną osobę z grupy członków wybranych przez zgromadzenia ogólne (art. 48, 48^1, 49 Projektu). W uzasadnieniu tych zmian czytamy: „Reforma ta ma na celu podniesienie powagi kolegiów i usunięcie wszelkiej możliwości kolizji między uchwałami kolegium a gronem sędziowskim. Dzięki temu nawet w dziedzinie

---

5) Porówn. np. B. Wróblewski i W. Świda. Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej polskiej. *Ankieta*. Zakład Prawa Karnego U.S.B. w Wilnie. Wilno. 1939 r. Tragiczna sytuacja sędziów grodzkich w tej mierze znalazła tu wielokrotnie jaskrawy wyraz.

6) Eugeniusz Waśkowski. System... str. 157 i sq.

administracji sądowej znajdzie wyraz zasada odrębności ustroju sądownictwa opartego o niezawisłość orzecznictwa i nieusuwalność magistratury sądowej, jako też wzmocni się wpływ czynnika sędziowskiego w dziedzinie doboru kandydatów na stanowiska sędziowskie".

Z powyższego wynika, iż projekt uznaje wpływ czynnika samorządowego jako wyraz niezawisłości sądownictwa, zgodnie z teoretycznymi ustaleniami w tym względzie [7]). Skoro tedy czynnik samorządowy taką rolę, w założeniach projektu noweli odgrywa, to konsekwencją tego stanu rzeczy winno być jego wzmocnienie i rozbudowanie: jeśli *powrót do restytucji* znanych w pierwszym okresie sądownictwa na terenie b. zaboru rosyjskiego, *szerokich uprawnień Zgromadzeń Ogólnych być może w czasach obecnych jeszcze nie dojrzał zupełnie*, to w każdym razie prosta droga z pozycji uzasadnienia projektu rządowego prowadzi do pełnego samorządu w granicach kolegiów administracyjnych. Z tych przeto względów zgodnie z projektem zrzeszeniowym *wszyscy członkowie kolegiów administracyjnych winni być wybierani przez zgromadzenie ogólne*. Czynnik czysto administracyjny reprezentowałby wyłącznie prezes sądu, jako przewodniczący z urzędu. Zaznaczyć tu należy, iż ważnym rozszerzeniem kompetencji zgromadzeń ogólnych jest powierzenie im w projekcie rządowym wyboru specjalnego kompletu do orzekania w sprawach z art. 102 § 2 lit. „c" oraz z art. 110 lit. „c" U. S. P.

Projektowane brzmienie art. 48 § 1 lit. „b" ustala, iż na zgromadzeniach ogólnych sądów wybiera się najpóźniej w listopadzie na rok następny „trzech członków i dwóch zastępców do składu sądzącego, powołanego do orzekania w sprawach, określonych w art. 102 § 2 lit. „c" i w art. 110 lit. „c", a w Sądzie Najwyższym ponadto pięciu członków i czterech zastępców do składu sądzącego, przewidzianego w art. 111 § 3". Nowy § 3 art. 111 brzmi: „Orzeczenie o przeniesienie na inne miejsce służbowe lub w stan spoczynku na podstawie art. 102 § 2 lit. „c" lub art. 110 lit. „c" będzie, na żądanie interesowanego sędziego przedstawione Sądowi Najwyższemu w składzie pięciu sędziów do zatwierdzenia; żądanie złożyć należy w ciągu trzech dni od ogłoszenia orzeczenia sędziemu lub od doręczenia mu odpisu. Odmowa zatwierdzenia czyni orzeczenie nieważnym". Tu zaznaczyć od razu należy, że Projekt rządowy nie przewiduje zniesienia najbardziej zwalczanych, na wszystkich zjazdach zrzeszonego sądownictwa art. 102 § 1 lit. „c" i art. 110 lit. „c" U. S. P. normujących jak wiadomo przenoszenie sędziów z urzędu na inne miejsce służbowe, bądź w stan spoczynku *dla dobra wymiaru sprawiedliwości*.

Oczywiście pełną realizacją zasady niezawisłości sądownictwa byłoby w ogóle skreślenie tych przepisów. Skoro bowiem dobro

---

7) Eugeniusz Waśkowski. System... str. 17 i sq.

wymiaru sprawiedliwości wymaga zwolnienia sędziego bądź przeniesienia go na inne miejsce służbowe *dokonać tego można zawsze w drodze dyscyplinarnej.* Regulowanie natomiast tak zasadniczych kwestyj *rozciągliwym pojęciem dobra wymiaru sprawiedliwości* ustalanym w trybie specjalnym jest zawsze pewnym ryzykiem, stwarzającym ponadto pokusę dla ewentualnego usuwania sędziów z tych lub innych względów niewygodnych. W okresach normalnego życia społecznego przepis ten może nawet nie być wykorzystywany; niebezpieczny staje się w okresach perturbacyj społecznych. Twierdzenie, iż w tych razach w ogóle można zmienić prawo—nie wytrzymuje krytyki, gdyż przy takim rozumowaniu wszystkie normy prawne stają się zbędne i tracą swoją rację bytu, bowiem każdą z nich można znieść bądź zmienić.

Dotychczas o zastosowaniu art. 102 § 1 lit. „c" i art. 110 lit. „c" U. S. P. decydowało trzech sędziów sądu bezpośrednio wyższego na wniosek prezesa sądu właściwego po wysłuchaniu zainteresowanego sędziego, jeżeli na wezwanie się stawi; przy czym *sędziów tych powoływało kolegium administracyjne danego sądu.* Przy opisanej supremacji czynnika administracyjnego w kolegiach decyzja w tak ważnych sprawach rozstrzygana była de facto przez administrację sądową, a nie przez sądy, wbrew art. 66 ust. (1) Konstytucji. Obecnie projekt wprowadza w tym kierunku wyżej podane zmiany, podnosząc w uzasadnieniu, iż stworzone *zespoły orzekające* w sprawach z art. 102 § 2 lit. „c" i 110 lit. „c" stanowią sąd, a w ten sposób „...przeniesienie nastąpić może *jedynie z mocy orzeczenia sądowego.* Ocena zatem, czy dobro lub interes wymiaru sprawiedliwości uzasadniają należycie konieczność przeniesienia danego sędziego, leży całkowicie w sferze niezawisłego orzekania sądowego". Stojąc na gruncie konieczności poddania wszystkich przewinień służbowych sędziów sądownictwu dyscyplinarnemu konstytucyjna zasada niezawisłości sądownictwa, jak wyżej zaznaczono, wymagałaby w ogóle uchylenia art. 102 § 2 lit. „c" i art. 110 lit. „c" U.S.P.

Podkreślone w uzasadnieniu art. 48 § 2 lit. „b" projektu i w tekście projektowanej normy „składy sądzące" mimo ich sądowej nazwy nie mogą zdaje się być uznane za „sąd" w rozumieniu Konstytucji. Jeśli zważyć, iż w myśl art. 68 ust. (4) Konstytucji „nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega", to niezrozumiałe staje się dlaczego pewne czyny sądzone będą przez sądy dyscyplinarne inne zaś przez specjalne „składy sądzące". Trudno sobie bowiem wyobrazić aby to co jest sprzeczne z dobrem wymiaru sprawiedliwości, nie było przewinieniem służbowym i nie powodowało odpowiedzialności dyscyplinarnej. Możnaby założyć także, iż przeniesienie przymusowe może być traktowane jako wyróżnienie, jako przeniesienie dla dobra wymiaru sprawiedliwości na placówki specjalnie eksponowane. Ale w takim razie następuje wy-

rażne pogwałcenie konstytucyjnej zasady nieprzenaszalności sędziów.

Kwestia, jak powiedziano, co najmniej wątpliwa jest, czy te sui generis „składy sądzące" mogą być uznane za sądy wyjątkowe w rozumieniu art. 68 ust. (5) Konstytucji. Jeśli nawet nie stoją one w sprzeczności z literalnym brzmieniem tej normy konstytucyjnej, to w każdym bądź razie nie zgodne są z jej duchem. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż Konstytucja miała tu na myśli sądy doraźne, bądź inne sądy powoływane dla specjalnych *przestępstw,* czy szczególnych okoliczności *zagrożenia wspólnego dobra,* jakim jest Państwo Polskie (art. 1 ust. (1) Konst.). Tak czy inaczej próba obrony gwarancji konstytucyjnej niezawisłości sądów przez „składy sądzące" zdaje się być co najmniej sporna i wątpliwa. Usunięcie wewnętrznej sprzeczności nastąpić jedynie może *przez całkowite wyrugowanie z U. S. P. art. 102 § 2 lit. „c" i 110 lit. „c".* Wszystko inne odegrywać będzie jedynie rolę plastra na ranie zasady niezawisłości sądownictwa.

(d. c. n.).

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Przegląd ustawodawstwa za miesiąc marzec 1939 rok Nr. Nr. 29, 30, 31, 34, 35, 36, 37.

Nr. 29, poz. 195 — Ustawa z dnia 30 marca 1939 r. o komunikacjach w służbie obrony Państwa.

Nr. 29, poz. 196 — Ustawa z dnia 30 marca 1939 r. o zasiłkach dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową.

Nr. 29, poz. 197 — Ustawa z dnia 30 marca 1939 r. o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów Państwa.

Nr. 29, poz. 199 — Ustawa z dnia 31 marca 1939 r. o zakazie wywozu owsa.

Nr. 30 poz. 200 — Ustawa z dnia 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

Nr. 31, poz. 205 — ustawa z dnia 30 marca 1939 r. o zmianie prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym.

Nr. 34, poz. 216 — Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lutego 1939 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli.

Nr. 35, poz. 221 — Dekret Ptezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1939 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców.

Nr. 35, poz. 222 — Układ między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską w sprawie ziem, kościołów i kaplic

pounickich, których Kościół Katolicki pozbawiony został przez Rosję podpisany w Warszawie dnia 20 czerwca 1938 r.

Nr. 35, poz. 223 — Oświadczenie rządowe z dnia 12 kwietnia 1939 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską o ziemiach pounickich, podpisanego w Warszawie dnia 20 czerwca 1938 r.

Nr. 35, poz. 226 — Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 kwietnia 1939 r. wydane w porozumieniu z ministrami: Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Skarbu oraz Opieki Społecznej w sprawie określenia norm oraz terminów wypłaty zasiłków dla rodzin osób odbywających czynną służbę wojskową.

Nr. 36, poz. 236 — Rozporządzenie Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu z dnia 31 marca 1939 r. o wykonaniu ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o poprawie finansów związków samorządu terytorjalnego i o zmianie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Nr. 37, poz. 241 — Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1939 r. wydane w porozumieniu z Minlstrami: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu oraz Komunikacji o uzupełniającym wykazie samodzielnych zajęć zawodowych, podlegających opłacie na Fundusz Pracy.

Orzecznictwo Izby Cyw. Sądu Najwyż.

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.

Art. 74¹ t. X cz. 1. Zw. pr.

Stosownie do art. 74¹ t. X cz. 1 Zw. pr. unieważnienie małżeństwa mieszanego, zawartego w kościołach obu wyznań małżonków, należy do kompetencji sądu wyznania, którego duchowny pierwszy ślubu udzielił, a jeżeli ślub zawarto tylko w jednym kościele — do kompetencji sądu wyznania, w którego kościele dokonano obrządku ślubnego; tej sytuacji prawnej nie zmienia okoliczność, iż po zawarciu małżeństwa jedno z małżonków, czy też oboje, zmienili wyznanie. 9.III.1938 r. C. I. 1708/37.

Art. 442 — 451, 442, 445 p. 2 i 3 t. X cz. 1 Zw. pr.

1. Przepisy art. 442—451 tomu X cz. 1 Zw. pr. nie wyczerpują wszystkich ograniczeń, wypływających z prawa sąsiedztwa, zwanego w powyższym kodeksie prawem uczestnictwa prywatne-

go; ograniczenia te sprowadzają się do tego, że nikt nie jest władny korzystać ze swego prawa w sposób, pozbywający drugiego możności korzystania ze swego prawa. 2. Z przewodniej myśli art. 442 i art. 445 p. 2 i 3 tomu X cz. 1 Zw. pr. w związku z art. 17 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 r. w brzmieniu rozp. z dn. 13 kwietnia 1928 r. (Dz. U. poz. 574) należy wysnuć zasadę ogólną, że obowiązek gruntów niższych względnie gruntów wyższych przyjmowania spływających z nich wód może dotyczyć tych tylko wód, które spływają naturalnie bez przyłożenia się ręki ludzkiej. 27.IV.1938 r. C. I. 973/37.

Art. 123, 127, 133 § 1 K. Z.

Kto otrzymał i zużył w swoim przedsiębiorstwie towar, zakupiony przez swego pracownika, który, przywłaszczywszy sobie wręczone na kupno pieniądze, nabył towar na kredyt na rzecz swego pracowdawcy, nie będąc do tego upoważniony, obowiązany jest do zwrotu równowartości uzyskanego w ten sposób nienależnego świadczenia. 7.V.1938 r. C. II. 2889/37.

Orzecznictwo Izby Karnej Sądu Najwyż.

Art. 27 K. K. Pomocnictwo.

Pomocnictwo jest jedną z form przestępstwa, za które pomocnik odpowiada tylko o tyle, o ile do urzeczywistnienia go miał zamiar przyczynić się w sposób, określony w art. 27 K. K. Odpowiedzialność pomocnika nie jest zależna od rzeczywistego dokonania lub usiłowania czynu przez głównego sprawcę i zachodzi nawet w tym wypadku, gdy główny sprawca nie przedsięwziął w ogóle żadnego działania; z drugiej jednak strony pomocnik nie odpowiada za to, że główny sprawca skorzystał z pomocy w sposób, uzasadniający przypisanie mu cięższego przestępstwa, niż to. do którego pomocnik chciał udzielić pomocy. (13.XII.38 N. 1 K. 3287/38).

Art. 54 K. K. Szerzenie się pewnego rodzaju przestępstw.

Wyliczenie okoliczności, na które sąd zwraca uwagę przy wymiarze kary, nie jest wyczerpujące, to też sąd według swego uznania władny jest zwrócić uwagę także na inne okoliczności, jak np., na charakter dokonanych przez oskarżonego czynów, a nawet liczyć się z prewencją ogólną, gdy np., dane przestępstwo szerzy się czy to na części terytorium Państwa, czy na całym jego obszarze. (19.XII.38 N. 1 K. 2694/38).

Art. 240 K. K. Odpowiedzialność za udział w bójce.

Dla uznania oskarżonego winnym występku z art. 240 K. K. jest bez znaczenia okoliczność, w jakim momencie sprawca przystąpił do udziału w czynie i czy w danej chwili czyn, pociągający śmierć lub ciężkie uszkodzenie, już był dokonany. Rzeczony przepis grozi karą za sam udział w niebezpiecznym przedsięwzięciu; uczestnik, któremu dowiedzionoby zadanie ciężkiego uszkodzenia lub śmierci, odpowiada według zasad o zbiegu przestępstw. (13.XII.38 N. 2 k. 2312/38).

Komunikaty Okręgowej Rady Adwokackiej w Wilnie

Pismo okólne Nr. 15.

Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości członków Izby poniższe uchwały i zarządzenia organów i władz samorządu.

I. Naczelna Rada Adwokacka.

I) Postanowieniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dn. 28.I.1939 r. adw. X. został w myśl art. 124 ust. 1 prawa o ustr. adw. tymczasowo zawieszony w czynnościach zawodowych.

W wykonaniu powyższego Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej wezwał adw. X. do zaprzestania czynności zawodowych, usunięcia wszystkich tablic i wywieszek, mianując jako zastępcę adw. X. — adwokata Z.

Postępowanie adwokata Z. w wykonaniu zleconego mu zastępstwa wywołało dwa pisma adw. X. do Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 28.II.1939 r. i z dn. 4.III.1939 r., w których nazywa je zażaleniami na zarządzenie Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej. Adw. X. bądź wnosi o uchylenie tych zarządzeń, bądź też o wyjaśnienie zasadniczych kwestii związanych z instytucją tymczasowego zawieszenia, mianowicie: 1) czy tymczasowe zawieszenie z mocy art. 124 rodzi takie same skutki jak zawieszenie z art. 109 p.c.? 2) czy tymczasowe zawieszenie adwokata powoduje zarazem postępowanie w myśl art. 190 § 1 p. 2 k.p.c.? 3) czy adwokat-zastępca powinien zawiadomić o zawieszeniu klientów zawieszonego adwokata? 4) czy adwokat-zastępca powinien żądać od klientów, których sprawy są w toku nowego pełnomocnictwa? 5) czy adwokat-zastępca może żądać nowych opłat na honorarium, mimo że honorarium zostało już całkowicie uregulowane? 6) czy adwokat-zastępca jest „likwidatorem“ spraw zawieszonego adwokata i czy w związku z tym winien zawiadomić klientów, aby ode-

brali akta i obrali sobie nowego pełnomocnika? 7) czy adwokat-zastępca winien korespondować z klientami zawieszonego adwokata upominając się o zaległe należności itp. 8) wreszcie czy adwokat-zastępca winien przyjmować nowe sprawy od klientów, zgłaszających się do kancelarii zawieszonego adwokata?

Przystępując do wyjaśnienia powyższych kwestii, należy przede wszystkim odpowiedzieć na 1-sze pytanie, że sytuacja adwokata tymczasowo zawieszonego z mocy art. 124 pr. o ustr. adw., w konkretnym przypadku, praktycznie rzecz biorąc, w niczym nie różni się od sytuacji adwokata zawieszonego w drodze karnej na czas określony z mocy art. 109 p.c.pr. o ustr. adw., bowiem zarówno w jednym jak i w drugim przypadku, adwokat żadnych czynności zawodowych spełniać nie może. Różnica polega jedynie na tym, że zawieszenie karne kończy się z chwilą upływu określonego czasokresu, na który zostało zarządzone, natomiast zarządzenie tymczasowe trwa tak długo pokąd albo nie zostanie postępowanie dyscyplinarne zakończone, bądź też o ile tymczasowe zawieszenie nie zostanie uchylone.

Co się tyczy zawieszenia postępowania w sprawach sądowych, to uznać należy, że czasowa utrata przez adwokata zdolności zastępowania (np. wskutek zawieszenia go w czynnościach) nie powoduje zawieszenia postępowania po myśli art. 195 § 1 i 2 k.p.c., o ile Izba Adwokacka wyznaczy mu równocześnie zastępcę, wobec tego, że zastępca wyznaczony przez Radę Adwokacką prowadzi nadal te sprawy. Zawieszenie bowiem adwokata nie może powodować jakiegokolwiek bądź uszczerbku interesów osób, które sprawę mu powierzyły. Okręgowa Rada Adwokacka, powołując zastępcę adwokata przyjmuje opiekę za pośrednictwem zastępującego adwokata nad sprawami będącymi w toku, przy czym zastępujący adwokat wienien prowadzić te sprawy tak, jak gdyby były mu one bezpośrednio do prowadzenia powierzone.

Zawiadomienie klientów przez zastępcę o zawieszeniu adwokata i przyjęciu zastępstwa jest ustawowym wymogiem art. 76 ust. 4 pr. o ustr. adw., przeto w konkretnym przypadku nie może być kwestionowane bez względu na to, jaki to może wywołać efekt z punktu widzenia interesów zawieszonego adwokata.

Żądanie przez adwokata-zastępcę od klientów zawieszonego adwokata nowego pełnomocnictwa jest sprzeczne z art. 76 p. 3 pr. o ustr. adw., bowiem uchwała Rady, ustanawiająca z urzędu zastępcę, zastępuje substytucję, udzieloną przez adwokata.

Adwokat zastępca wchodzi w prawa i obowiązki zawieszonego adwokata w stosunku do klientów, których sprawy są w toku, przeto zaliczki wpłacone uprzednio zawieszonemu adwokatowi na koszta i honorarium należy honorować w pełnej wysokości, a prawo żądania nowych zaliczek, czy kosztów może zaistnieć tylko wówczas, o ile bądź pierwotna umowa na to zezwala, bądź też o ile warunki zmieniły się do tego stopnia, że taksa adwokacka może te żądania usprawiedliwić.

Adwokat-zastępca w przypadku bądź prewencyjnego, bądź karnego zawieszenia adwokata, nie jest likwidatorem jego kancelarii, przeto poza zawiadomieniem klientów omówionym w p. 3 niniejszej uchwały, innej treści zawiadomienia wysyłać nie powinien, gdyż z mocy postanowienia Rady ma on obowiązek zastępować zawieszonego adwokata, a nie pozbywać się spraw z jego kancelarii.

Obowiązek korespondowania z klientami, czy to zmierzający do uzyskania zaległych należności, czy potrzebnych dowodów, czy zawiadamiający o terminie itp. wynika, że zlecenia Rady Adwokackiej, danego mu, aby jako zastępca adwokata zawieszonego prowadził jego kancelarię w ten sposób, jakby on to czynił, gdyby zawieszenie w stosunku do niego nie było zarządzone.

Przyjmowanie nowych spraw przez zastępcę do kancelarii tymczasowo zawieszonego adwokata może mieć miejsce pod warunkiem powiadomienia osób, zgłaszających się, że adwokat do którego kancelarii klient przybywa został zawieszony i że nie wiadomo w jakim terminie zostanie on przywrócony do praw. W tych przypadkach jednak ocena sprawy i zgoda na jej przyjęcie winna być pozostawiona całkowitemu uznaniu adwokata-zastępcy, jak również honorarium wypracowane przez adwokata-zastępcę winno być policzone na rzecz adwokata-zastępcy.

Ponieważ poza wyjaśnieniem adwokata X w aktach brak jest danych, aby co do kwestii poruszonych przez adw. X. miała miejsce uchwała Rady bądź też zaistniało by konkretne postanowienie Dziekana Rady.

Wydział Wykonawcy Naczelnej Rady Adwokackiej postanowił: nie mogąc uchylić nieistniejących zarządzeń, bądź też uchwał, ograniczyć się do zakomunikowania powyższych wyjaśnień Dziekanowi Okręgowej Rady Adwokackiej w M. z zaleceniem podania ich do wiadomości adw. Z., celem zastosowania się do wskazówek przy pełnieniu obowiązków zastępcy adwokata X

II) Zważywszy: że z zawiadomień i uchwał poszczególnych Okręgowych Rad Adwokackich wynika, iż niektórzy adwokaci, przy wykonywaniu zawodu umieszczają przy swych nazwiskach (na tablicach orientacyjnych, kopertach, listach, pełnomocnictwach, a nawet w pismach, kierowanych do sądów i urzędów) bądź tylko pierwszą literę imienia, bądź też imię w brzmieniu niezgodnym z imieniem, uwidocznionym w urzędowym akcie stanu cywilnego: że z jednej strony tego rodzaju postępowanie przy istnieniu jednobrzmiących nazwisk może wprowadzić w błąd publiczność, z drugiej zaś strony obowiązkiem adwokata jest używanie tylko takiego imienia, do jakiego ma prawo z mocy dokumentów urzędowych — Wydział Wykonawczy postanowił: wyjaśnić, iż adwokaci, przy wykonywaniu swego zawodu, na tablicach orientacyjnych, we wszelkiego rodzaju korespondencji, jak i pismach, na pieczątkach i kopertach używać mogą jedynie pełnego imienia i nazwiska zgodnego w brzmieniu z aktami stanu cywilnego.

III) Naczelna Rada Adwokacka zważyła, co następuje:

Okręgowa Rada Adwokacka uchwałą z dn. 21.X.1938 r. postanowiła wezwać adw. Y. do usunięcia z formularzy, druków itp. używanych w jego kancelarii przy wykonywaniu zawodu adwokata wszelkich innych tytułów lub określeń obok tytułu adwokata i to najdalej do końca listopada 1938 r.

W uzasadnieniu tej uchwały Okręgowa Rada Adwokacka powołała się na art. 67 pr. o ustr. adw., nakazujący adwokatowi kierowanie się przy wykonywaniu zawodu zasadami koleżeństwa oraz na uchwałę Naczelnej Rady Adwokackiej, wydaną w związku z art. 15 pr. o ustr. adw. z 1932 r.

W odwołaniu, wniesionym do Naczelnej Rady Adwokackiej, adwokat Y. wnosił o uchylenie zaskarżonej uchwały, przy czym wyjaśnił, że na drukach, używanych przez niego przy wykonywaniu zawodu, umieszczony jest tytuł „Prof. Uniwersytetu i adwokat" oraz określenie „Radca Prawny Oddziału Banku Cukrownictwa w..."

Używanie pierwszego tytułu, zdaniem skarżącego, znajduje pewne oparcie w art. 58 pr. o ustr. adw. i chociaż stanowi pewne wyróżnienie się z ogółu adwokatów, ale wyróżnienie podnoszące prestige adwokatury. Wyróżnienie takie jest całkowicie analogiczne do tolerowanego przez organy samorządowe tytułu Dra praw.

Co do określenia „Radca Prawny Oddziału Banku Cukrownictwa", to skarżący uważa używanie tegoż za dopuszczalne, gdyż określenie to odnosi się do działalności zawodowej adwokata.

Wreszcie skarżący podkreśla, iż rygor zniszczenia druków i formularzy do końca listopada 1938 r., równorzędny konfiskacie tych druków, pozbawiony jest podstaw prawnych i przyczynia mu uszczerbek materialny.

Uchwałą Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 4 lutego 1939 r. sprawa niniejsza przekazana została w trybie ust. 3 art. 39 pr. o ustr. adw. Naczelnej Radzie Adwokackiej w pełnym składzie.

Naczelna Rada Adwokacka stwierdza przede wszystkim, że zaskarżona uchwała Rady Adwokackiej we Lwowie nie zawiera nakazu zniszczenia druków i formularzy, ani też nie zarządza ich konfiskaty, a poleca jedynie skarżącemu usunięcie z druków i formularzy dodatkowych tytułów, co daje się uskutecznić przez proste zredukowanie, lub przekreślenie tuszem tych tytułów, odwołanie więc adwokata Y. w tej części jest bezprzedmiotowe.

Przechodząc do zasadniczej kwestii, poruszonej przez skarżącego, Naczelna Rada Adwokacka uważa, że prestige adwokatury i powaga stanu nie zależą od tytułów naukowych i zaszczytnych odznaczeń poszczególnych członków stanu, lecz od poziomu wykonywania przez nich zawodu adwokackiego. Zasady koleżeństwa, o których mowa w art. 15 pr. o ustr. adw. z 1932 r. i art. 67 obecnie obowiązującego prawa o ustr. adw., oczywiście nie stawiają tamy szlachetnej ambicji poszczególnych członków stanu w pracy

naukowej, społecznej i politycznej i w zdobywaniu zaszczytnych stanowisk i odznaczeń, a w konsekwencji nie sprzeciwiają się używaniu przez adwokata *poza zawodem adwokackim* uzyskanych tytułów, do których w pierwszym rzędzie należy tytuł profesora wyższej uczelni. Natomiast nie jest zgodne z zasadami koleżeństwa używanie jakichkolwiek tytułów poza tytułem adwokata *przy wykonywaniu zawodu* adwokackiego, gdyż może być to przez adwokatów nie posiadających tytułów rozumiane, jako chęć wyróżnienia się i dyskretnej reklamy. Nie można uznać za trafny przykładu powołanego przez skarżącego z dziedziny stosunków w zawodzie lekarskim. Adwokatura polska stawiała swoim członkom zawsze więcej rygorystyczne wymagania w dziedzinie zakazu reklamy i konkurencji zawodowej od świata lekarskiego (ogłoszenie w prasie, tytuły, oznaczenie ścisłej specjalności, przejmowanie klientów itp.).

Tę szlachetną tradycję Naczelna Rada Adwokacka uważa za właściwe zachować, wzmacniając ją, a nie osłabiając. Tak naprzykład: Naczelna Rada Adwokacka uważa za niewłaściwe używanie w czasie rozpraw sądowych w stosunku do przeciwników, zajmujących naczelne stanowisko w samorządzie adwokackim, tytułów prezesów lub dziekana, a tym bardziej tytułów poza-adwokackich, jak profesorze, senatorze itp. Istnieje wiele innych, znacznie istotniejszych sposobów ujawnienia szacunku, jaki członkowie stanu posiadają w stosunku do osób zasłużonych w swoim zawodzie.

Tolerowanie przez Naczelną Radę Adwokacką tytułu „Doktora praw" tłumaczy się nie zasadniczą różnicą tego tytułu od innych, lecz jedynie pobłażliwością w stosunku do zakorzenionej na obszarze dawnej Małopolski a nieszkodliwej tradycji.

Z tych więc zasad Naczelna Rada Adwokacka podziela pogląd Okręgowej Rady Adwokackiej we Lwowie co do niewłaściwości używania tytułu profesora przy wykonywaniu zawodu adwokackiego.

Nieco odmiennie zapatruje się Naczelna Rada Adwokacka na kwestię zaznaczania na *drukach korespondencyjnych*, że dany adwokat jest stałym radcą prawnym tej lub innej instytucji, o ile *druki takie używane są wyłącznie do korespondencji w sprawach tej instytucji*. Jest bez większego znaczenia, czy adwokat w treści listu wyjaśni, że działa w charakterze radcy prawnego danej instytucji, czy też odpowiednie określenie swego stosunku do instytucji umieści w drukowanym blankiecie korespondencyjnym. Oczywiście, zupełnie niewłaściwe jest używanie takich blankietów z wykazaniem posiadanych radcostw prawnych do korespondencji w innych sprawach zawodowych adwokata, nie związanych z odpowiednim radcostwem.

Z powyższych zasad, nie posądzając w żadnej mierze adwokata Y. o chęć wyróżnienia się lub reklamy Naczelna Rada Adwokacka uważa w zasadzie stanowisko Okręgowej Rady Adwokackiej za słuszne i postanawia: 1.) zaskarżoną uchwałę Okręgowej

Rady Adwokackiej z dn. 21 października 1938 r. zmienić w tym, że zezwolić adwokatowi Y. na używanie określenia „radca prawny Oddziału Banku Cukrownictwa w....“ na blankietach wyłącznie przy korespondencji, prowadzonej w sprawach tegoż Banku, 2) przedłużyć termin udzielony adwokatowi Y. na wykonanie zaskarżonej uchwały Okręgowej Rady Adwokackiej do dnia 1 maja 1939 r., — w pozostałej części odwołanie adwokataY. oddalić.

IV) Zważywszy: że pismem z dn. 17 lutego 1937 r. Rada Adwokacka w Poznaniu zwróciła się do Naczelnej Rady Adwokackiej z prośbą wypowiedzenia się w kwestii możności powoływania się adwokatów, jako zastępców stron w procesach cywilnych i z oskarżenia prywatnego, na przesłuchanie w charakterze świadków adwokatów, zastępujących strony w danej sprawie oraz nie biorących udziału w sprawie: że, w myśl art. 71 nowego prawa o ustr. adw. adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy wiadomości, udzielone mu z tytułu wykonywanego przezeń zawodu; że obowiązek ten dotyczy nie tylko wiadomości, udzielonych przez klienta lub jego przedstawiciela, lecz i wiadomości, udzielonych przez stronę przeciwną albo jej przedstawiciela, w związku z wykonywaniem czynności zawodowych; że wiadomości, które adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy, obejmują wszelkiego rodzaju oświadczenia i przyznania spornych faktów przez jedną lub drugą stronę lub ich przedstawicieli; że fakty i okoliczności, znane adwokatowi z innych źródeł lub bezpośrednio zaobserwowane w charakterze naocznego świadka, nie stanowią tajemnicy zawodowej, chociażby miały związek z wykonywaniem zawodu; że, według art. 101 lit. b) i 102 k.p.k., nie wolno przesłuchiwać, jako świadka obrońcy oskarżonego co do faktów, o których się od niego dowiedział przy udzielaniu porady prawnej lub prowadzeniu sprawy tudzież gdy świadek odmawia zeznań z powodu tajemnicy zawodowej, a jeżeli Sąd nie uzna za możliwe go zwolnić, przesłuchanie odbywa się przy drzwiach zamkniętych, że według art. 285 § 2 k.p.c. świadek może odmówić odpowiedzi na zadane mu pytania, gdyby zeznanie miało być połączone z pogwałceniem istotnej tajemnicy zawodowej, że z zestawienia powyższych przepisów wynika, iż adwokat w ogóle i jako zastępca strony w procesie karnym lub cywilnym w zasadzie może być powoływany w charakterze świadka, lecz obowiązany jest zachować tajemnicę zawodową co do wiadomości, o których mowa w art. 71 nowego prawa o ustr. adw. i odmówić odpowiedzi na pytania, ilekroć odpowiedź mogłaby ujawnić tajemnicę zawodową — z powyższych względów Naczelna Rada Adwokacka, na zasadzie art. 35 ust. 1 lut. b. nowego prawa o ustr. adw. wyjaśnia: 1) że adwokaci, jako zastępcy stron w procesie karnym lub cywilnym, nie mogą (w zasadzie) zgłaszać wniosków o przesłuchanie w charakterze świadków siebie lub swych kolegów-przeciwników, chociażby dla stwierdzenia okoliczności, nie objętych tajemnicą zawodową, gdyż występowanie adwokata w tej samej sprawie w charakterze świadka i jednocześnie obrońcy lub zastępcy procesowego strony nara-

żało by na szwank powagę stanu adwokackiego, zwłaszcza wiarogodność zeznania adwokata w charakterze świadka była kwestionowana przez stronę przeciwną; 2) że, jeżeli klient żąda, żeby adwokat występował w jego sprawie w charakterze obrońcy lub zastępcy i w charakterze świadka, adwokat powinien odmówić podjęcia się prowadzenia sprawy, a jeżeli sprawę prowadzi, klient zaś nastaje na przesłuchanie go w charakterze świadka, powinien zrzec się dalszego prowadzenia sprawy i w żadnym wypadku nie może powoływać się na siebie, jako świadka, będąc jeszcze obrońcą lub zastępcą strony, która tego żąda; 3) że obrońca lub zastępca procesowy jednej strony może powołać się na przesłuchanie w charakterze świadka obrońcy lub zastępcy procesowego drugiej strony tylko na wyraźne żądanie klienta, stwierdzone pismem lub wniesione do protokółu sądowego i jedynie na okoliczności, nie objęte tajemnicą zawodową; 4) że po przesłuchaniu w charakterze świadka obrońcy lub zastępcy jednej strony na żądanie drugiej strony, adwokat prowadzący sprawę jednej strony powinien zrzec się dalszego jej prowadzenia, chyba że zeznał, w charakterze świadka, iż nic w sprawie nie wie, przy czym dalsze zastępstwo jego w tej sprawie może nastąpić tylko na zasadzie zezwolenia Rady Adwokackiej i 5) że obrońcy lub zastępcy w procesie mogą powoływać się na przesłuchanie w charakterze świadków adwokatów, nie biorących udziału w danym procesie, celem stwierdzenia okoliczności nie objętych tajemnicą zawodową, lecz powoływanie na świadków nie biorących udziału w danym procesie należy ograniczyć do wypadków bezwzględnej procesowej konieczności.

V) Naczelna Rada Adwokacka rozważała, co następuje:

Pod rządem prawa o ustroju adwokatury z 1932 r. zagadnienie prawne, czy dopuszczalne jest dla adwokata łączenie stanowiska prezydenta względnie wiceprezydenta miasta, a nawet radcy prawnego zarządu miejskiego z zawodem adwokata, wywoływało szereg poważnych wątpliwości, a nawet rozbieżności w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych i Sądu Najwyższego. Przy redagowaniu i uchwalaniu prawa o ustroju adwokatury z 1938 r. redakcja odpowiedniego art. 82 ulegała niejednokrotnie zmianie i poprawkom.

Ostateczne brzmienie obowiązujące obecnie art. 82 prawa o ustr. adw. nie nasuwa już przy rozstrzygnięciu powyższego zagadnienia prawnego poważniejszych trudności.

Intencją ustawodawcy przy redagowaniu art. 82 — 83 pr. o ustr. adw. było niepozbawienie samorządów tezytorialnych i prowincjonalnych instytucji gospodarczych o charakterze społecznym współpracy inteligencji prawniczej w osobach adwokatów (Komentarz Sędziego Semadeniego, str. 157 — 158) Art. 82 pr. o ustr. adw. odróżnia stanowiska pracownika samorządowego od stanowisk w organie zarządzającym samorządu, nie wspomina całkowicie o stanowisku w organie stanowiącym samorządu. Stanowisko pracownika samorządowego traktowane jest przez art. 82 analogicznie do stanowiska funkcjonariusza państwowego, obowiązuje

zatem całkowity zakaz łączenia tego stanowiska z zawodem adwokata.

Natomiast stanowisk w organie zarządzającym samorządu, ustawa nie traktuje jako stanowiska pracownika samorządowego i nie zawiera zakazu łączenia tych stanowisk z zawodem adwokata.

Ustawa uważa nawet w zasadzie za możliwe łączenie stanowisk w organach stanowiących i zarządzających samorządu terytorialnego i gospodarczego nie tylko z zawodem adwokata, lecz z wykonywaniem tego zawodu.

Jedyny wyjątek stanowi przewidziane w art. 82 ust. 4 prawa o ustr. adw. fakultatywne prawo Okręgowej Rady Adwokackiej zakazania adwokatowi *wykonywania zawodu* na czas zajmowania w organie *zarządzającym* samorządu stanowiska, z *którym związane jest stałe uposażenie służbowe.*

To ostatnie uprawnienie rady okręgowej nie dotyczy: a) adwokatów, zajmujących stanowisko w organie stanowiącym samorządu, chociażby z tym stanowiskiem połączone było stałe uposażenie; b) adwokatów, zajmujących stanowiska w organie zarządzającym samorządu, jeżeli z tym stanowiskiem nie jest związane stałe uposażenie, a tylko diety, zwroty kosztów itp.

Ponadto z brzmienia odpowiedniego przepisu wynika, że okręgowe rady adwokackie winny stosować zakaz wykonywania zawodu jedynie z *ważnych powodów,* czyli z wielką ostrożnością, traktując to zarządzenie, jako wyjątek.

Jeżeli więc osoba i dotychczasowa działalność adwokata, który został członkiem organu zarządzającego samorządu, a w szczególności prezydentem miasta, nie nasuwają Radzie Adwokackiej uzasadnionych obaw, iż adwokat ten może wykorzystywać swoje stanowisko w samorządzie przy wykonywaniu zawodu adwokackiego, a zarazem sposób zorganizowania kancelarii tego adwokata daje gwarancje, że pomimo obciążenia adwokata pracą w samorządzie, interesy jego klientów nie będą narażone na zaniedbanie, rada adwokacka nie powinna stosować zakazu wykonywania zawodu.

Oczywiste jest, że adwokat pełniący obowiązki prezydenta miasta, ani osobiście, ani za pośrednictwem swych substytutów, nie może pod rygorem poważnej odpowiedzialności dyscyplinarnej podejmować się prowadzenia jakichkolwiek spraw osób trzecich ani przed organami samorządu miejskiego, ani też przeciwko temu samorządowi w sądach i urzędach.

Z tych zasad Naczelna Rada Adwokacka na zasadzie lit. b. art. 35 prawa o ustroju adwokatury postanawia: powyższe zasady wykonywania zawodu adwokackiego podać do wiadomości wszystkich okręgowych rad adwokackich.

VI) Zważywszy: że byłoby niesłusznym i niezgodnym z zasadami koleżeństwa, ażeby w przypadkach, gdy dwaj adwokaci zostali mianowani przez sąd obrońcami z urzędu i włożyli pewien nakład pracy w prowadzenie sprawy, jeden z nich tylko otrzymał

pełne wynagrodzenie; że, skoro sąd, zasądzając koszty na rzecz strony ubogiej, przyznaje je tylko jednemu adwokatowi, drugi adwokat, nie mając ani tytułu wobec strony przegrywającej, ani możności osiągnięcia honorarium od strony ubogiej, za swoją pracę nie otrzymał żadnego wynagrodzenia; że wypadki takie mogą się często powtarzać i wobec braku odpowiednich norm ustawowych mogą prowadzić do niepotrzebnych zadrażnień stosunków koleżeńskich — Naczelna Rada Adwokacka ustala następujące zasady podziału honorarium: 1) w przypadku, w którym jeden adwokat przydzielony stronie, jako adwokat z urzędu na podstawie prawa ubogich, opracował sprawę w formie pism procesowych, w szczególności bądź to przez napisanie pozwu lub odpowiedzi na pozew, bądź apelacji (względnie kasacji) lub odpowiedzi na apelację (względnie kasację), następnie zaś obok niego ze względu na interes pracesowy stron, lub ze względu na to, iż rozprawa końcowa odbywa się w innym sądzie, sąd procesowy wyznaczy do przeprowadzenia rozprawy drugiego adwokata i przyzna w wyroku koszty tylko jednemu obrońcy z urzędu — powinni adwokaci, działający w danej sprawie, jako obrońcy z urzędu, ściągnięte od przeciwnika koszty między siebie podzielić; 2) w zasadzie podział powinien nastąpić w częściach równych, chyba że ze względu na niewspółmierność nakładu pracy jednego z nich do pracy drugiego, słuszność wymagałaby innego stosunku w udziale kosztów.

VII) „Regulamin Komisyj Rewizyjnych przy Okręgowych Radach Adwokackich.

§ 1. Powołana przez walne zgromadzenie izby adwokackiej Komisja Rewizyjna zgodnie z art. 34 prawa o ustr. adw. wybiera spośród swoich członków przewodniczącego Komisji. Komisja działa kolegialnie, posiedzenia Komisji zwołuje przewodniczący, który kieruje jej pracami.

§ 2. W pierwszej połowie miesiąca, poprzedzającego zamknięcie roku sprawozdawczego, Komisja Rewizyjna obowiązana jest sprawdzić kasę i rachunkowość rady adwokackiej, zrewidować księgi, rachunki i wszelkie dowody, mające związek z kasowością i rachunkowością rady adwokackiej, sprawdzić sposób i stan lokowanych funduszów izby.

§ 3. Przy wykonywaniu swoich czynności Komisja Rewizyjna ma prawo żądać wyjaśnień od Dziekana i Skarbnika Rady Okręgowej; Dziekan Rady Okręgowej obowiązany jest zapewnić Komisji Rewizyjnej pomoc techniczną pracowników biura rady; Komisja Rewizyjna ma prawo powoływać do pomocy biegłego buchaltera i określić jego wynagrodzenie, które pokryte będzie z funduszów izby. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej zobowiązany jest uprzedzić Dziekana Rady Okręgowej o czynnościach, które mają być dokonane w biurze, z wyjątkiem sprawdzenia stanu kasy, co powinno być dokonane bez uprzedzenia.

§ 4. Po dokonaniu badania rachunkowości, bilansu i projektowanego przez radę okręgową adwokacką budżetu Komisja

Rewizyjna, zgodnie z art. 33 prawa o ustr. adw. sporządza o swych czynnościach protokół oraz składa walnemu zgromadzeniu izby swoje wnioski co do wyników działania finansowej i gospodarczej rady w roku sprawozdawczym i co do ewentualnego udzielenia przez walne zgromadzenie absolutorium dla rady okręgowej.

§ 5. Na porządku dziennym walnego zgromadzenia powinno być umieszczone sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i jej wnioski, które na zgromadzeniu składa przewodniczący Komisji Rewizyjnej lub delegowany przez nią jej członek".

II. Orzecznictwo dyscyplinarne.

1 Jeżeli adwokat, wnosząc o wyłączenie sędziego, przedstawia pewne fakty, którymi uzasadnia stronniczość sędziego, to działa niewątpliwie w granicach rzeczowej potrzeby i jak długo nie jest udowodniona nieprawność faktów, przytoczonych przez adwokata, wbrew jego dobrej wiedzy lub lekkomyślnie — nie może być mowy o odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Przeciwnie zaś — gołosłowny zarzut stronniczości mógłby być podstawą postępowania dyscyplinarnego.

(wyrok W.S.D. z dn. 20.XI.38 w spr. Nr. 53/38/Sd.).

2) Nieudzielenie odpowiedzi na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego stanowi ciężkie naruszenie obowiązków, jakie ciążą na adwokacie, i świadczy o nieposzanowaniu przełożonej władzy korporacyjnej.

(wyrok W.S.D. z dn. 3.IX.38 w spr. 65/38/Sd.; por. Biuletyn N.R.A. odbitka z „Palestry" 1936 r. Nr. 5, poz. 34).

3) Adwokat, przyjąwszy sprawę, którą uprzednio prowadził już inny adwokat, powinien bezwarunkowo porozumieć się z poprzednim obrońcą, nawet w tym przypadku, jeżeli ma uczesniczyć jako drugi pełnomocnik strony procesowej. Od obowiązku tego nie może zwolnić adwokata trudność porozumienia się z poprzednim pełnomocnikiem wskutek braku telefonu, istnieją bowiem inne sposoby zakomunikowania o zamierzonym podjęciu się obrony.

(wyrok W.S.D. z dn. 28.I.39 w spr. Nr. 171/38/Sd.).

4) Adwokat, który zrzeka się dalszego prowadzenia sprawy, powinien złożyć wyraźnie mandat i zawiadomić o tym sąd i klienta, któremu jednocześnie powinien zwrócić uwagę na konieczność obrania innego adwokata, o ile w danej sprawie obowiązuje zastępstwo adwokackie.

(wyrok W.S.D. z dn. 20.XI.38 r. w spr. 142/38/Sd.).

5) Niezażądanie od klienta wyraźnego pokwitowania z odbioru dokumentów i oświadczenia, że zwalnia go od dalszego prowadzenia sprawy, stanowi uchybienie obowiązkom zawodowym.

(wyr. W.S.D. z dn. 5.XI.38 r. w spr. Nr. 91/38/Sd.).

6) Niezłożenie Sądowi dokumentu, który adwokatowi został doręczony w tym celu przez klienta i spowodowanie skut-

kiem tego niekorzystnego dla klienta wyroku stanowi wykroczenie przeciwko obowiązkom zawodowym.

(wyrok W.S.D. z dn. 7.XII.38 r. w spr. Nr. 149/38/Sd.).

7) Złożenie fałszywych zeznań przed Sądem jest przestępstwem hańbiącym, które w każdym stanie faktycznym dyskwalifikuje adwokata, jako osobę zaufania publicznego i rzecznika prawa i słuszności.

Skazanie przez Sąd I-ej istancji adwokata za przestępstwo z art. 140 K.K. pociąga za sobą konieczność zawieszenia go w czynnościach zawodowych aż do ewentualnego oczyszczenia się z zarzutu złożenia fałszywych zeznań.

(postan. W.S.D. z dn.5.III.39 w spr. Nr. 13/39/Sd.).

III. Okręgowa Rada Adwokacka.

1) Zgodnie z okólnikiem Naczelnej Rady Adwokackiej z d. 14.III.39 Nr. 2 — ustalić następujące zasadnicze terminy egzaminów dla aplikantów adwokackich: wiosenny — pomiędzy 15 maja i 15 czerwca oraz jesienny — w listopadzie.

Kwestię ustalenia dat egzaminów oraz terminów składania podań — przekazać do kompetencji Prezydium.

(prot. Pos. Okr. Rady. Adw. w Wilnie dn. 23.III.39 Nr. 15).

2) W związku z wnioskiem jednego z kół adwokackich o obniżenie normy subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej uchwalono:

Mając na względzie, że rozmiary obowiązku subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przez członków Wileńskiej Izby Adwokackiej ustalone zostały prawomocną uchwałą plenum Okręgowej Rady z dn. 3.IV.39 r., że zawarte w piśmie Koła Adwokackiego okoliczności nie uzasadniają konieczności poddawania rewizji powyższej uchwały Rady — uchwalono sprawie w tym przedmiocie biegu nie nadawać, o czym powiadomić Koło Adwokackie.

(prot. pos. Prez. Okr. Rady z dn. 17.IV.39 r. Nr. 35).

3) *Wykaz zmian* zaszłych na liście adwokatów Izby Adwokackiej w Wilnie:

a) zmiana adresu w siedzibie:

1. Frydman Józef — w Wilnie — na ul. Wileńską 34,
2. Łuczywek Jan — w Wilnie — na ul. Sierakowskiego 31 m. 2,
3. Maliński Maksymilian—w Wilnie—na Zygmuntowską 20 m. 1.

b) zmiana adresu aplik. adwok.:

Grzybowski Piotr — w Wilnie — na ul. Jasną 23 m. 3.

Wilno, dnia 1 maja 1939 r.

(—) *W. Łuczyński*
Dziekan Rady.

(—) *J. Łuczywek*
Członek Rady-Sekretarz.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej hipoteki

Na dzień 15 sierpnia 1939 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Sosnowej pod Nr 27-a, powierzchni 786,35 mtr. kw., należąca do Julii Arciszowej. Nr Hip. 16190.
2. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Witoldowej i Grodzkiej pod Nr 6/4, powierzchni 1836,80 mtr. kw., należąca do Kseni Abkowiczówny i Zofii Abkowiczowej. Nr Hip. 18602.
3. Nieruchomość w m-ku Nowej Wilejce, powiatu wileńsko-trockiego, przy ulicy Zarzecznej pod Nr 12 położona, powierzchni 727 mtr. kw., należąca do Roberta Stapowicza. Nr Hip. 18617.
4. Osada Nr 9 w zaścianku Nowe Jodokłanie, w gminie worniańskiej, powiecie wileńsko-trockim położona, powierzchni 11 ha 3189 mtr. kw., należąca do Marianny Dubickiej. Nr Hip. 18620.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Popowskiej pod Nr 39, powierzchni 1427 mtr. kw., należąca do Lucyny Ochockiej. Nr Hip. 18625.
6. Nieruchomość w m-ku Nowej Wilejce, powiatu wileńsko-trockiego, przy ulicy Szkolnej pod Nr 2 położona, powierzchni 717,50 mtr. kw. zawierająca, należąca do Edwarda Dasewicza. Nr Hip. 18626.
7. Nieruchomość w m-ku Nowej Wilejce, powiatu wileńsko-trockiego, przy ulicy Szkolnej pod Nr 2-b, powierzchni 717,50 mtr. kw., należąca do Władysława Dasewicza. Nr Hip. 18627.
8. Zaścianek Ślepa Korzyść vel Ślepianka w gminie rudomińskiej, powiecie wileńsko-trockim, powierzchni 24 ha 1608 mtr. kw., należąca do Wincentego Mieczkowskiego. Nr Hip. 18634.
9. Folwark Zielona vel Jodczyki w gminie rudomińskiej, powiecie wileńsko-trockim, powierzchni 41 ha 4135 mtr. kw., należący do Franciszka Birka i Wiktorii Stanczyńskiej wspólnie. Nr Hip. 18640.
10. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Wiłkomierskiej pod Nr 49, powierzchni 1314,52 mtr. kw., należąca do Rachmiela Jospe. Nr Hip. 18644.
11. Zaścianek Szeszkinie II w gminie rzeszańskiej, powiecie wileńsko-trockim położony, powierzchni 20,91 dziesięciny, należący do Salomei Sadowskiej. Nr Hip. 18646.
12. Nieruchomość w mieście Wilnie przy zbiegu ulic Rossa i Wielkie Rybiszki pod Nr 3/38 położona, powierzchni 7705 mtr. kw., należąca do Hipolita Szczeglika. Nr Hip. 18647.
13. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Trakt Batorego pod Nr 2 położona, powierzchni 3513,60 mtr. kw., należąca do Marii Kobylińskiej. Nr Hip. 18648.
14. Nieruchomość w mieście Wilnie przy zaułku Zdrojowym pod Nr 4-a, powierzchni 1103,40 mtr. kw., należąca do Emilii Rassanowiczowej. Nr. Hip. 18649.
15. Nieruchomość w mieście Wilnie przy zaułku Zdrojowym pod Nr 6, powierzchni 1819,20 mtr. kw., należąca do Pauliny Wińczówny. Nr Hip. 18650.
16. Nieruchomość w miasteczku Podbrzezie, powiatu wileńsko-trockiego, przy ulicy Głównej pod Nr 42 położona, powierzchni 724 mtr. kw., należąca do Ignacego Kowalewskiego. Nr Hip. 18651.
17. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Starej pod Nr 30 położona, powierzchni 195 sąż. kw., należąca do Marii Mikołajunowej. Nr Hip. 18653.
18. Nieruchomość w miasteczku Niemenczynie: 1) przy ulicy Styczniowej pod Nr 19, powierzchni 2869 mtr. kw., należąca do Wacława i Antoniny Ilewiczów, 2) przy ulicy Leśnej pod Nr 6, powierzchni 1382 mtr. kw., należąca do Heleny Sokołowskiej, 3) przy ulicy Polnej pod Nr 7, powierzchni 878 mtr. kw., należąca do Józefy Niedźwieckiej — nieruchomości nabyte od Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie. Nr Hip. 18654.

W oznaczonym terminie osoby zainteresowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, gmach Sądów, ul. Mickiewicza Nr 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dnia 24 kwietnia 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) *L. Sumorok.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 16 sierpnia 1939 roku.

1. Folwark Izabelino w gm. mikołajewskiej pow. dziśnieńskim, ogólnego obszaru 70 ha 5311 mtr. kw., stanowiący własność: 1) Aleksandra Jasińskiego — co do parcel Nr Nr 2 i 7, obszaru 11 ha 7129 mtr. kw., 2) Jana Jasińskiego — co do parcel Nr Nr 3 i 11, obszaru 11 ha 8624 mtr. kw., 3) Wiktorii Jasińskiej — co do parcel Nr Nr 6 i 12, obszaru 10 ha 0640 mtr. kw., 4) Eufrozyny z Protasów Jasińskiej — co do parcel Nr Nr 1 i 8, obszaru 13 ha 276 mtr. kw., 5) Ludwiki z Jasińskich Łopkowej — co do parcel Nr Nr 4 i 9, obszaru 9118 mtr. kw., 6) Konstancji z Jasińskich Towtowiczowej — co do parcel Nr Nr 5 i 10, obszaru 10 ha 9524 mtr. kw. Nr Hip. 12578/B.
2. Folwark Malinówka w gm. kobylnickiej, pow. postawskim, obszaru 110 ha 7419 mtr. kw., należący do Heleny Erdmanowej. Nr Hip. 12580/B.
3. Nieruchomość w m. Podbrodziu przy ul. Marszałka Piłsudskiego pod Nr 8, dawniej pod Nr 16, obszaru 1300 mtr .kw., należąca do Sendera Kagana. Nr Hip. 14257/B.
4. Nieruchomość w m. Budsławiu w gm. budsławskiej, pow. wilejskim, obszaru 39,16 ha, należąca do Rz. Kat. Kościoła w Budsławiu pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P. Nr Hip. 14560/B.
5. Folwark Bohdaniszki w gm. smołweńskiej pow. brasławskim, obszaru 58,40 dzies., należący do Mieczysława Pożaryskiego. Nr Hip. 15679/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, gmach Sądów, przy ul. Mickiewicza pod Nr 36, pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
Hieronim Piotrowski.

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 16 sierpnia 1939 roku.

1. Nieruchomość w miasteczku Ejszyszkach przy ulicy Wileńskiej pod Nr 12, powierzchni 580 mtr. kw., nabyta z licytacji przez Paję Szwarcową od Herca Łazarnika, Sary Gelfundowej i Racheli Lipenowej. Nr Hip. 6002.
2. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicach: Rajskiej pod Nr Nr 18, 22 i Rydza Śmigłego pod Nr Nr 27, 27-a, składająca się z czterech działek gruntu ogólnej powierzchni 7 ha 8433 mtr. kw., przysądzona Adolfowi Dubrownikowi

od Sabiny Charlewskiej, Marii Bieroniowej, Eleonorze Dzilisowej, Weronice Podczaskiej i Wacławowi Nachajko. Nr Hip. 6024.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego w Lidzie przy ulicy imienia Pułku Suwalskiego Nr 74 pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 Ust. Hip. z roku 1919 (Dz. U. R. P. Nr 53 za 1928 rok, poz. 810).

Lida dnia 20 kwietnia 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie
Sądu Okręgowego w Wilnie
(—) St. Majer.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki w następujących terminach :

Na dzień 2 sierpnia 1939 roku.

1, Osada nadziałowa w obrębie miasteczka Skidla powiatu grodzieńskiego, o powierzchni 5 ha, składająca się z placu w m. Skidlu przy ulicy 3-o Maja pomiędzy gruntami Siewruków i Drejsiuka, działki w uroczysku „Połosy" od ulicy Kolejowej do granicy wsi Puzewicze między gruntami Dołguna i Mucharskiego, działki w uroczysku „Szachownica" między gruntami Łapysza i Myszki, działki w uroczysku „Pięciuwłókowy zagon" w granicach bocznych między gruntami wsi Chwaty i Dzielenkowskiego, działki w uroczysku „Tretjakowy zagon" między gruntami Grzegorza Garnowskiego i Horbacza, działki w uroczysku „Ośminka I" między gruntami Adamczyka i Dzielenkowskiego, działki w uroczysku „Ośminka II", między gruntami Trusia i Adamczyka, działki w uroczysku „Ośminka III" między gruntami Siewruka i Trusia, działki w uroczysku „Okop" między gruntami Siewruka i Garnowskiego, działki w uroczysku „Szachownica w Kotrze" między gruntami Dołguna i Koszczyca, działki w uroczysku „Pustka" oraz dwóch kawałków łąk w uroczyskach „Fienków i Reczki", stanowiąca własność Kuźmy Garnowskiego,—dawniej Marii Gudzinowicz. Hip Nr 2786/grodz.

2. Nieruchomość w mieście Grodnie przy ulicy Pocztowej pod Nr 8 (dawniej pod Nr 6) zawierająca powierzchni 185/3 sąż. kw., czyli około 835 mtr. kw., stanowiąc własność Ignacego-Fabiana i Heleny małżonków Siliniewiczów. Hip. Nr 1402/G.

Na dzień 3 sierpnia 1939 roku.

3. Nieruchomość położona w mieście Grodnie przy ulicy Mięsnej pod Nr 20 i ulicy Krawieckiej pod Nr 23, zawierająca powierzchni 109 mtr. kw., stanowiąca własność Noacha Kuźnickiego łącznie z żoną Chaną Kuźnicką dawniej Rywki Frejdinowej. Hip. Nr 1403/G.

4. Nieruchomość położona w mieście Skidlu, powiatu grodzieńskiego przy ulicy Rynkowej pod Nr 6, zawierająca powierzchni około 180 sąż. kw. czyli około 820 mtr. kw., stanowiąca własność Izraela Kryńskiego, otrzymana przez tegoż w drodze spadku po zmarłym Chaimie Kryńskim. Hip. Nr 1404/G.

W oznaczonych wyżej terminach osoby interesowane winny się zgłosić do kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości, pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodno, dnia 27 kwietnia 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie
(—) W. Zienkiewicz

Wydział Hipoteczny w Brześciu n/B. Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 8 sierpnia 1939 roku.

Hip. Nr. 10898 Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy ulicy Pierackiego pod Nr 17, o powierzchni 283 mtr. kw., należąca do Chiela Głuzmana.

Hip. Nr. 10922 Nieruchomość w m. Kosowie na Polesiu przy ulicy Wesołej pod Nr 11, o powierzchni 2250 mtr. kw., nabyta przez Józefa Jurewicza z posiadania Jerzego Jurewicza.

Hip. Nr. 10925 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Stefana Batorego pod Nr 109, o powierzchni 531 mtr. kw., należąca do Chany Epsztejn.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Brześciu nad Bugiem przy ulicy Stefana Batorego Nr 31, pod skutkami prekluzji, przewidzianej w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919.

Brześć n/B., dnia 18 kwietnia 1939 roku.

Pisarz Hipoteczny
(—) *L. Dmowski.*

Z OKRĘGOWEJ RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że zgłosił się do Rady następujący petent:

O wpis do wykazu kandydatów na listę aplikantów adwokackich:

1) **Przyłuski Jerzy** — aplikant adwokacki Izby Lubelskiej, zam. w Dubnie, ul. Słowackiego Nr. 11 — pod patronatem adw. Zygmunta Buyki, z miejscem zamieszkania w Wilnie.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor — MARIA SIENKIEWICZÓWNA.

Drukarnia „ZORZA“ Wilno, Wileńska 15.